ROK VI. Nr 111 (1424)

SŁOWO

Wilno, Wtorek 17 maja 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIĘCIANY — ul Rynek 9
ŚWIR — ul 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA—ul Mickiewicza 24

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedyńczego n—ru 20 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2—ej i 3—e 30g za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n—ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. dr e

O jedność polską.

Ściślejszy komitet Bezpartyjnego Komitetu Wyborczego postanowił wnieść na wtorkowe zebranie plenarne następujący wniosek do uchwalenia:

Bezpartyjny Komitet Obrony Polskości Wilna i Fachowej a Oszczędnej Gospodarki Miejskiej będzie dążył do skonsolidowania wszystkich stronnictw polskich w Wilnie celem wystawienia jednej i wspólnej listy przy wyborach Rady Miejskiej w dniu 19 czerwca 1927 roku.

Gdyby na tę akcję Bezpartyjnego Komitetu Obrony Polskości Wilna i Fachowej a Oszczędnej Gospodarki Miejskiej nie chciały się zgodzić bądź ugrupowania polityczne dziś bez zastrzeżeń rząd Rzeczypospolitej popierające, bądź ugrupowania polityczne w stosunku do tego rządu w jawnej pozostające opozycji, Bezpartyjny Komitet Obrony Polskości Wilna i Fachowej a Oszczędnej Gospodarki Miejskiej zrobi wszystko, aby zapewnić zwycięstwo przy wyborach liście polskiej posiadającej największe gwarancje bezpartyjności i bezstronności a także fachowo - gospodarczych kwalifikacyj kandydatów.

Historja tej uchwały jest następująca: Stow. Kupców Chrześcijan wraz z Cechami oraz Towarzystwem Przemysłowców wystąpiło z inicjatywą pojednania wszystkich list polskich. Bezpartyjny Komitet przyjął z najżywszem uznaniem tę inicjatywę.

W niedzielę o 12 odbyło się posiedzenie w tej sprawie. Obecni byli przedstawiciele wszystkich trzech komitetów. We wtorek t. j. dziś ma zapaść decyzja.

Bezpartyjny Komitet o ile z najżywszem zadowoleniem witałby powstanie w Wilnie jednej tylko polskiej listy, o tyle nie może się wiązać z jednym jakimś komitetem mającym zabarwienie partyjno-polityczne. Komitet Bezpartyjny dziś nie mający żadnego politycznego zabarwienia przez połączenie się z takim partyjno-politycznym komitetem zabarwienia takiego by nabrał, coby spaczyło samą myśl, jaka przyświecała inicjatorom bezpartyjnej a gospodarczej akcji.

Zadania przyszłej Rady Miejskiej.

(Co mówi p. dr. Borowski, kierownik Poradni Wil. T-wa Przeciwgruźliczego).

Sprawa tak wielkiej doniosłości, jak troska o zdrowie publiczne jest w karygodny sposób zaniedbywana przez czynniki samorządowe.

Brak higjeny elementarnej, brak wodociągów, kanalizacji—to objaw w Wilnie zwyczajny i codzienny.

Potrzeba zorganizowanego przeciwdziałania konkretyzuje się w społeczeństwie.

Faktyczne zaś wprowadzenie w życie wymagań nauki lekarskiej, higjeny społecznej i medycyny zapobiegawczej spoczywać musi na samorządach, jako instytucjach, reprezentujących społeczeństwo.

Sekcje zdrowia w samorządach dzisiaj są prowadzone nie przez fachowców, nie przez lekarzy, a to się fatalnie odbija na stanie zdrowotnym miasta. Wilno przedstawia pod tym względem dużo do życzenia. Pomijając już brak odpowiedniego zainteresowania się byłej Rady Miejskiej sprawami zdrowotnemi, potępić należy niedocenianie akcji przeciwgruźlicznej.

Zbytecznem jest wykazywać jakie szkody przynosi państwu gruźlica. Roczne straty jakie ponosi Państwo z gruźlicy wynoszą *40 000 000 złot.*

Pierwszym krokiem do zwalczenia gruźlicy jest uzdrowotnienie miast. Wilno takiego uzdrowotnienia wymaga przedewszystkiem. Mało tego Kierownicze stanowiska w Sekcjach Zdrowia muszą być powierzone lekarzom, wyrobionym fachowo oraz myślącym i czującym społecznie. Jeżeli działem zdrowotnym m. Wilna pokierują mocne, fachowe dłonie, znajdą się wtedy kredyty na potrzeby zdrowotne, znajdzie się uznanie i poparcie społeczeństwa.

W dalszym ciągu walka z gruźlicą innemi plagami społecznemi ma być i prowadzona drogą należytego rozstrzygnięcia: 1) kwestji mieszkaniowej—przez rozbudowę; 2) kwestji dobrej wody i kanalizacji 3) walki z niechlujstwem i brudami. 4) higjeny indywidualnej i społecznej. Obowiązkiem samorządu jest akcję tę rozwinąć i planowo prowadzić wespół z organizacjami społecznemi jak Wil. T-wo Przeciwgruźlicze i inn.

Wilno musi się zdobyć na jasne wyraźne postawienie tej sprawy zwłaszcza dziś, gdy stoi wobec wyborów do Rady Miejskiej *T. C.*

Drugie wystąpienie Anglji w Kownie.

Stanowczy nacisk na politykę zagraniczną Litwy.

Według wiadomości otrzymanych z Kowna, rząd angielski zwrócił się po raz drugi oficjalnie do rządu kowieńskiego proponując Litwie nawiązanie normalnych stosunków z Polską. — Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że tym razem wystąpienie angielskie ujęte jest w bardziej stanowczą formę. Rząd angielski miał zwrócić jeszcze raz uwagę rządowi kowieńskiemu, że stosunek Litwy do Polski hamuje poprostu normalny rozwój życia ekonomicznego i politycznego we wschodniej Europie.

Wychodzący w Rydze organ włościański „Brihwa Seme", donosi, że rząd angielski wpłynął na banki i firmy londyńskie, które wstrzymały wszelkie kredyty Litwie. Jeden z banków angielskich cofnął omówione już z rządem kowieńskim kredyty na budowę kolei żelaznych.

Jednocześnie prasa łotewska w ostrej formie krytykuje politykę zagraniczną Litwy wytwarzającą wieczny stan niepewności w Europie Wschodniej. Gazety wskazują na fakt, że z tego powodu cierpią nie tylko Polska i Litwa, ale także państwa z Litwą sąsiadujące.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że poseł angielski na państwa bałtyckie, który niedawno udał się do Kowna, przyjęty został dnia 14 przez premjera Waldemarasa, z którym odbył dłuższą konferencję. Szczegóły rozmowy nie są znane.

Wielka afera „Arcos".

LONDYN, 16. V. Pat. Daily Mail podaje, iż znalezione przez policję w lokalu «Arcos» dokumenty dowodzą, że istnieje związek pomiędzy działalnością «Arcos» a agitacją polityczną Moskwy. Dziennik donosi w dalszym ciągu, że — zdaniem niektórych członków rządu — afera «Arcos» ujawni konieczność zerwania oficjalnych stosunków pomiędzy Anglją a Sowietami.

LONDYN, 16. V. Pat. Policji londyńskiej, zajmującej jeszcze ciągle gmach «Arcos Ltd» nie udało się dotąd trafić na niektóre dokumenty skradzione rządowi brytyjskiemu. Zgodnie z uprzednio daną zapowiedzią, przedstawiciel rządu złoży dziś o wynikach poszukiwań obszerne sprawozdanie na popołudniowem posiedzeniu Izby Gmin. Tymczasem niektóre dzienniki londyńskie podały własne wiadomości o odkryciach policji, wysoko kompromitujących zarówno delegację handlową, jak i związek kooperatyw sowieckich, świadczących o istnieniu szeroko rozgałęzionej w Anglji organizacji wywrotowej wybitnie anty-brytyjskiej.

Wizyta francuska w Londynie.

LONDYN, 16 V. PAT. Dzisiejszy Times nawiązując do wizyty prezydenta Doumergue w Londynie pisze: Oczywiście p. Briand omówi przy tej sposobności z sir Austenem Chamberlainem szereg zagadnień i spraw z zakresu polityki zagranicznej. Rozmowy te nie będą miały jednak w najmniejszym choćby stopniu charakteru rokowań oraz niczego takiego, coby mogły spowodować w czemkolwiek niepokój. Będzie to poprostu wymiana poglądów między dwoma mężami stanu — najgorętszemi rzecznikami i obrońcami zasad genewskich i lokarneńskich i tymi wreszcie, którzy potrafili zcementować przyjaźń osobistą przez owocną współpracę w dziele sprawiedliwego i słusznego stosowania w praktyce zasad polityki przyjętych w Genewie i Locarno.

Zjazd Reichsbannerowców.

BERLIN, 16. V. PAT. W Królewcu odbył się wczoraj zjazd organizacyj republikańskich Reichsbannerów. W uroczystości nie wzięli udziału ani komendant okręgu królewieckiego Reichswehry ani cały szereg władz prowincjonalnych, aczkolwiek zostali oni zaproszeni.

W czasie zgromadzenia wygłosił przemówienie były kanclerz dr. Wirth, który oświadczył między innemi, że republikanie niemieccy przeprowadzali dotychczas w Niemczech politykę pojednania i porozumienia. To co oni posiali zbierają obecnie ich przeciwnicy nacjonaliści. Obecny rząd Rzeszy znajduje się—zdaniem kanc. Wirtha—w sytuacji bez wyjścia i tylko republikańskie kierownictwo i prasa obozu republikańskiego będzie mogła w przyszłości obecną stagnację w polityce zagranicznej pokonać.

Walki około Nankinu.

SZANGHAJ, 16.V, PAT. Agencja Reutera donosi, iż według wiadomości radjotelegraficznej otrzymanej z Nankinu, miasto Pu-Kou położone naprzeciwko Nankinu zostało wczoraj rano zajęte przez wojska południowe Czang-Kai-Szeka. Armja północna opuściła miasto bez walki, a po zajęciu go przez przeciwników zaczęła go bombardować.

Nagroda za znalezienie lotników.

NOWY-YORK, 16 V, PAT. Za odnalezienie lotników francuskich Nungessera i Coli, żywych lub umarłych, wyznaczona została nagroda w sumie 25,000 dolarów.

Organizacja W. Ks. Cyryla w Rydze.

Spoliczkowanie Milukowa i aresztowania monarchistów.

Swojego czasu donosiliśmy o awanturze na odczycie P. N. Milukowa, podczas którego niejaki von Aderkas znieważył czynnie prelegenta. Czyn ten wywołał różne komentarze w prasie ryskiej. Prawicowa prasa bardzo nieprzychylnie odnosząca się do Milukowa rozważała czyn Aderkasa jako wyraz tej niechęci ogółu społeczeństwa rosyjskiego do Milukowa Natomiast żydowsko-rosyjskie „Siewodnia" wraz ze swemi wydawnictwami w języku łotewskim i żargonie, wystąpiła z szeregiem rewelacji pod adresem inspiratorów znieważenia Milukowa.

Śledztwo prowadzone w sprawie Aderkasa przez urząd policji politycznej w Rydze, dało jakoby sensacyjne wyniki. Okazało się, że Aderkas działał z polecenia tajnej rosyjskiej organizacji monarchistycznej w Rydze Organizacja ta działa z ramienia t. zw. „kancelarji nadwornej" W. Ks. Cyryla Włodzimierzowicza, który, jak wiadomo, ogłosił się carem Wszechrosji. Na czele tej ryskiej ekspozytury, stał swojego czasu niejaki Teodor Fechner, wysiedlony niedawno z granic Łotwy za działalność monarchistyczną. Następcą pozostał brat jego, Aleksander Fechner, pozatem do organizacji należało cały szereg przedstawicieli społeczeństwa i emigracji rosyjskiej na Łotwie, niektórzy, jak słychać, ludzie cieszący się wielkiem poważaniem w kolonji rosyjskiej. — Organizacja otrzymywała subsydja z Paryża i z Berlina z funduszów Wielkiego Księcia.

Policja polityczna ujawniła jakoby całą krespodencję pomiędzy „kancelarją nadworną" i organizacją ryską. Korespondencję tę opieczętowano. Jednocześnie aresztowano kilkanaście osób, większość nazwisk ich trzymana w tajemnicy. Charakterystycznem jest, że do organizacji należeli nietylko Rosjanie, ale też i Niemcy bałtyccy.

W perspektywie tygodnia.

Od 9 Maja do 16 Maja.

Rewizje w Arcosie. Najważniejszym wypadkiem ubiegłego tygodnia była rewizja w londyńskich biurach przedstawicielstwa sowieckich spółdzielni, występującego w Londynie pod nazwą Arcos Limited. Już projekt ustawy przeciwstrejkowej opracowany przez gabinet konserwatywny nazwano „rzucaniem bryły w taflę wody". Jak się zdaje angielski gabinet konserwatywny zabrał się w sposób dość sportowy do takiego rzucania kamieni.

W Moskwie rewizja ta wywołała na razie osłupienie. Rewizja ta odrazu zmieniła charakter udziału bolszewików w konferencji genewskiej. Bolszewicy przed swoim wyjazdem chcieli temu udziałowi w międzynarodowej konferencji ekonomicznej nadać charakter pewnego tryumfu. Chcieli powiedzieć: Oto nie możecie się obejść bez nas. Lecz zarówno przyjęcie jakie im zgotowała policja szwajcarska, jak ta zdumiewająca rewizja w Arcosie zmieniła ten charakter tryumfalnego wjazdu, na charakter wejścia natrętnych, a nieprzyzwoitych gości.

Odmowa kredytów. Także i w Niemczech cierpią bolszewicy pewne niepowodzenia. Oto miało tam miejsce zebranie przedstawicieli najpoważniejszych niemieckich banków. Na zebraniu tem wyrażano wszelkie obawy i wszelkie zastrzeżenia co do dalszego udzielania bolszewikom większych kredytów. Krestinski chce teraz uzyskać w Niemczech kredyt towarowy w wysokości 1 miljarda marek. Jako gwarancję proponuje depozyt 50 milj. marek w złocie w niemieckich bankach oraz zastaw 100 milj. w surowcach. Przedstawiciele niemieckich banków obecni na tem zebraniu wraz z przedstawicielami A. E. G. i innych potentatów finansowych nie zgodzili się na tę propozycję.

Pochód Stalhelmów. Prasa polska trzyma się jednostajnej, a może zamało poważnej metody w ocenianiu wewnętrznych wydarzeń w polityce niemieckiej. Zjazd Stalhelmu w Berlinie zapowiadano u nas tak, jak się zapowiada pojawienie nowej śmiercionośnej komety. Otóż Stalhelm zgromadził w niedzielę 8 maja około 60 tys. ludzi na ulicach Berlina, którzy w wojskowym szyku maszerowali po całem mieście nie unikając bynajmniej przedmieść robotniczych. Rezolucje ogłoszone w tym dniu, w poparcie których odbyła się cała demonstracja nie odbiegają w swej treści zbyt daleko od wynurzeń oficjalnych przedstawicieli państwa niemieckiego.

Wogóle nasza prasa trzyma się ciągle nad wyraz naiwnej linji politycznej w stosunku do Niemiec. Oto ciągle spekuluje na wbicie klina pomiędzy niemieckich republikanów, których uważa za pacyfistów, a niemieckich monarchistów i militarystów. Polityka ententy gotowa była robić ustępstwa republikanom niemieckim, byle ich wzmocnić w stosunku do prawicy, byle im dopomódz w niedopuszczaniu prawicy do rządów. Już wybór Hindenburga oznaczał całkowite bankructwo takiej polityki, lecz po utworzeniu się obecnego gabinetu dalsze „stawianie na republikanów" staje się podwójnie naiwne i niezrozumiałe. Niemcy — to znaczy nacjonaliści niemieccy. Jedynie pakty i układy zawarte z nacjonalistami niemieckiemi mogą mieć charakter trwały i stały. Tylko te będą dla Niemiec obowiązujące.

O ile wyrazy „granice wschodnie" powtórzone w rezolucjach Stalhelmu wzbudzają w nas zrozumiałe zaniepokojenie, o tyle kwestja okupacji nadreńskiej, tam poruszona, uspokaja nas, gdyż nie czujemy się wobec tego odrodzenia reakcji niemieckiej odosobnieni. Uspakaja nas jeszcze więcej z tych samych powodów kwestja **Anschlussu**, czyli przyłączenia Austrji do Niemiec, która wypłynęła znów na powierzchnię dzięki deklaracji wypowiedzianej przez węgierskiego prezydenta ministrów hr. Bethlena.

Konferencja M. Ententy. W dniu 13 maja rozpoczęła się konferencja Małej Ententy w Joachimowie, „uroczej górskiej miejscowości" jak nas zapewnia uprzejme czeskie biuro prasowe. Kulisy tej konferencji są dosyć drażliwe. Oto zjechali się p. p. ministrowie spraw zagranicznych Mitilineu (Rumunja), Marinkowicz (Jugosławja) i Benesz (Czechosłowacja). Pan Mitilineu przywiózł ze sobą pewną odrazę do poruszania spraw Adrjatyku. «Ach! nie mówmy o tym Adrjatyku—to takie oklepane».—I istotnie Adrjatyk jest tematem oklepanym. Ileż to obrazów symbolizujących to morze wisi choćby w samym pałacu Dożów w Wenecji. Lecz dziś kwestja wybrzeża Adrjatyckiego i związana z z nim kwestja Albanji jest właśnie palącą kwestją sporną pomiędzy Włochami z jednej strony, a Jugosławją wspieraną przez francuskie sympatje ze strony drugiej. Właśnie kwestja Adrjatyku łączy się ściśle z porozumieniem italo-węgierskim, a porozumienie to łączy się dość niedwuznacznie z samą kwestją traktatu w Trianon. Wszystko to jest niesłychanie aktualne, wszystko to decyduje o być, albo nie być samej Małej Ententy, jako kombinacji politycznej. To też ministrowie Jugosławji, a także może i Czechosłowacji mają za złe swemu rumuńskiemu koledze tę niechęć do tematów oklepanych.

50-lecie Rumunji. Z powodu półwiecza królestwa Rumunji miały miejsce ładne uroczystości w Paryżu podczas których poseł rumuński p. Diamandi podniósł znakomitą rolę jaka przypada dynastji w kształtowaniu państwa o narodowościach mieszanych. Bolszewicka *Humanite* z powodu tego jubileuszu zapowiada walkę na śmierć i życie rumuńskiej reakcji

Walka w Chinach. Walka pomiędzy Czang-Tso-Linem a bolszewicką armją południa trwa. Ona zdecyduje o przyszłości Chin, a kto wie czy nie o przyszłości powodzenia propagandy bolszewickiej. Wiadomości z placu boju są jednak skąpe. Historja się waży w działaniach wojennych pomiędzy Niebieską, a Żółtą rzeką. *M.*

Porozumienie włosko-albańskie:

RZYM, 14 V. PAT. Agencja Stefani komunikuje: W drodze wymiany not, jaka miała miejsce w dniu 26 kwietnia b. r. pomiędzy szefem rządu włoskiego, a ministrem pełnomocnym Albanji w Rzymie, rząd włoski i albański uzgodniły pomiędzy sobą następującą wspólną deklarację.

Rządy włoski i albański oświadczają, że o ile byłyby zaproszone już to wspólnie, już to oddzielnie przez jedno lub więcej państw, do wzięcia udziału w rokowaniach, dotyczących interpretacji lub stosowania paktu tirańskiego dla przygotowania strony trzeciej do tego paktu albo też w jakichkolwiek sprawach, dotyczących stosunków pomiędzy Włochami a Albanją,—żaden z tych dwóch rządów nie przystąpi do takich rokowań bez przeprowadzenia uprzedniego narad w danych sprawach pomiędzy Włochami i Albanją i osiągnięcia zupełnego porozumienia, z zastrzeżeniem wspólnem równoczesnego udziału tych dwóch państw w proponowanych rokowaniach.

Zawiadomienie.

Przy Cukierni Bolesława Sztralla, ul. Mickiewicza, z dniem 18 b. m. zostanie otwarta Letnia Weranda w Ogrodzie.

Sejm i Rząd.

Uruchomienie elewatorów.

WARSZAWA 16 V. (*tel. wł. Słowa*) Vice-premjer Bartel przyjął Dyrektora Wydziału Zaopatrywania z którym omawiał sprawę uruchomienia elewatorów w celu zgromadzenia w najbliższych tygodniach większych zapasów zboża, co umożliwi prowadzenie racjonalnej polityki regulacji cen na chleb. Na cele powyższe użyte mają być elewatory wojskowe na Pradze. Vice-premjer Bartel przyrzekł uzyskać niezbędne fundusze dla zrealizowania tej sprawy.

Rozwiązanie Rady Miejskiej w Częstochowie.

WARSZAWA, 16 V (*tel wł. Słowa*) Minister Spraw Wewnętrznych gen. Składkowski rozwiązał Radę miasta Częstochowy. Termin ustali wojewoda kielecki. Do czasu wybrania nowej Rady Miejskiej wyznaczony zostanie komisarz rządowy.

Nowelizacja podatku majątkowego.

W Min. Skarbu wykończana jest nowela do ustawy o podatku majątkowym. Według tej noweli podatek majątkowy przekształcony zostanie z jednorazowej daniny na stały podatek. Istniejące dotychczas 3 grupy płatników przekształcone zostaną na kategorje, w zależności od wysokości majątku. Ilość płatników podatku majątkowego zostanie zwiększona przez obniżenie minimalnej wysokości majątku, opłacającego podatek. Norma podatkowa rozpoczynać się będzie od 3 pro mil.

Z chwilą wprowadzenia w życie zreformowanego podatku majątkowego powołane zostaną specjalnie komisje szacunkowe dla określenia podstaw wymiaru. Komisje te co rok będą dokonywały uzupełniających wymiarów z uwzględnieniem zmian, jakie zaszły w rocznym okresie, w substancji majątkowej poszczególnych płatników.

Program sprowadzenia zwłok Słowackiego.

WARSZAWA, 16 V. (*tel. wł. Słowa*) Komitet wykonawczy sprowadzenia zwłok Słowackiego ustalił ostatecznie program uroczystości. Exhumacja zwłok nastąpi w dniu 14-go czerwca poczem zwłoki zatrzymane zostaną na jeden dzień w Paryżu, aby dać możność przedstawicielom najrozmaitszych organizacji oraz społeczeństwu francuskiemu złożenia hołdu prochom wielkiego poety.

W dniu 16-go czerwca transportowiec polski Wilja zabierze z portu Cherbourg zwłoki wieszcza, aby przewieźć je do ziemi rodzimej. W dniu 23 spodziewane jest przybycie do Gdańska. Wjazd na wody polskie nastąpi w asyście polskiej floty wojennej, która odda należyty hołd przy spotkaniu twórcy Króla Ducha.

Po jednodniowym postoju w Gdyni zwłoki Słowackiego Wisłą odpłyną do Warszawy. W drodze w kilkunastu punktach statek wiozący je będzie się zatrzymywał, aby dać możność ludności złożyć hołd prochom wieszcza. W dniu 26 spodziewane jest przybycie do Warszawy, gdzie nastąpi szereg uroczystości.

27 około południa zwłoki opuszczą stolicę aby po 9 godzinach stanąć w Krakowie. Nazajutrz 28 po całym szeregu uroczystości prochy Słowackiego złożone zostaną w krypcie na Wawelu.

WSZELKIE MASZYNY BIUROWE CZYŚCIMY i REPERUJEMY TANIO, szybko i dokładnie
„BLOCK-BRUN" Sp. Akc.
Oddział w Wilnie
Mickiewicza 31, tel. 375.
UWAGA: W roku 1926 warsztaty nasze zreperowały maszyn biurowych. 358

E. Mieszkowski
Mickiewicza 22
Wytworne i trwałe CZAPKI i
KAPELUSZE
Kraj. i zagr. (Borsal., Habig i in.)

Nowość wydawnicza
Czesława Jankowskiego
„WRAŻENIA RUMUŃSKIE"
z 12 ilustracjami. CENA 4 zł.
Do nabycia we wszystkich księgarniach

PRZED WYBORAMI DO RADY MIEJSKIEJ.

Jakie dokumenty są wystarczające.

W sprawie jakie dokumenty należy przedstawiać w komisjach wyborczych i czy przy głosowaniu będą wymagane dla stwierdzenia tożsamości paszporty, dowiadujemy się, że sprawa ta już znajduje się na porządku dziennym i będzie rozstrzygnięta w dniach najbliższych. (o)

Oficerowie głosują do Rady Miejskiej.

Z biura głównego komitetu wyborczego dowiadujemy się, że wojskowi zawodowi (oficerowie i podoficerowie) mają prawo głosowania do Rady Miejskiej. Jak wiadomo, wojskowi w służbie czynnej nie mogą według Konstytucji brać udziału w wyborach tylko do Sejmu i Senatu. (o)

Zwiększenie liczby obwodów głosowania.

Wobec tego, że przypuszczalnie liczba osób uprawnionych do głosowania będzie wynosiła przeszło sto tysięcy, projektowane podzielenie miasta na 55 obwodów dla głosowania ulegnie zmianie i liczba tych obwodów zostanie zwiększona do 60. (o)

Kto ma prawo głosu?

Jak wiadomo, prawo głosu przy wyborach do Rady Miejskiej ma każdy pełnoletni mieszkaniec, bez różnicy płci, który mieszka w Wilnie conajmniej od 10 miesięcy. Jak się dowiadujemy, ten ostatni warunek odnosi się tylko do tych mieszkańców, którzy przedtem mieszkali stale w innej gminie, nie odnosi się zaś do stałych mieszkańców, którzy na pewien okres czasu wyjeżdżali z Wilna i powrócili do miasta później niż na 10 miesięcy przed dniem zarządzenia wyborów. (o)

Biuro głównego komitetu wyborczego.

Biuro głównego komitetu wyborczego do Rady Miejskiej, pod przewodnictwem mec. Łuczyńskiego rozpoczęło urzędowanie z dniem wczorajszym w magistracie m. Wilna (pok. Nr. 22) i przyjmuje interesantów od 9-ej do 3-ciej i od 7-ej do 8 ej wiecz.

Kierownikiem tego biura mianowany został aplikant adwokacki p. Franciszek Wismont.

Głównem zadaniem tego biura będzie dokonanie podziału m. Wilna na obwody wyborcze, których będzie około 60-ciu, oraz ustalenie składu osobowego komisji obwodowych jak i wynalezienie odpowiednich lokali obwodowych.

W związku z powyższem opublikowany zostanie w najbliższych dniach skład osobowy głównego komitetu wyborczego.

Nadmienić należy, iż w skład komitetu wejdą również przedstawiciele poszczególnych stronnictw politycznych oraz odłamów narodowościowych. (x)

Prace nad spisem rejestracyjnym.

W związku z wyborami do Rady Miejskiej do dnia wczorajszego otrzymało zatrudnienie w poszczególnych biurach spisu ludności łącznie z kierownikami i kontrolerami 101 osób z inteligencji bezrobotnej.

Według cyfrowych danych wypisano dotąd 9,493 kartki rejestracyjne ludności.

Prace spisu kartek rejestracyjnych zakończone będą jeszcze w bieżącym tygodniu, a następnie po wydzieleniu z nich obcokrajowców nastąpi układanie list wyborczych według alfabetu. (x)

Tworzony przez sjonistów blok wyborczy rozpada się.

Podana przez nas w numerze niedzielnym wiadomość o wystąpieniu ludowców-demokratów z bloku wyborczego tworzonego przez sjonistów znalazła potwierdzenie w pozostającym w bliskim stosunku do stronnictwa ludowo-demokratycznego „W. Togu" z dn. 15 b.m.

Na tem nie kończy się jednak proces rozpadania się bloku wyborczego tworzonego przez sjonistów.

Dowiadujemy się, że z bloku tego wystąpiła też partja religijnych sjonistów „Mizrachi".

W zaraniu akcji przedwyborczej powstała t. zw. Federacja sjonistyczna w skład której weszli ogólni-sjoniści, „Mizrachi" i „Hitachduth". Federacja Sjonistyczna miała stanowić rdzeń bloku wyborczego jaki sjoniści chcieli stworzyć.

I oto teraz, część tego rdzenia „Mizrachi", nie mogąc się pogodzić z powstałemi ugrupowaniami sjonistycznemi w szeregu spraw, a przedewszystkiem w sprawie podziału mandatów, — wystąpiła z bloku tworzonego przez sjonistów.

„Mizrachi" przystąpi zapewne do bloku wyborczego z ortodoksami. (r)

Lista wyborcza religijnych żydów

Od pewnego czasu odbywają się narady w gronie najwybitniejszych przedstawicieli żydowskiego świata religijnego na temat nadchodzących wyborów do Rady Miejskiej.

Głównym tematem narad była kwestja, czy ortodoksja żydowska ma przystąpić do bloku wyborczego tworzonego przez sjonistów, czy też ma samodzielnie pójść do wyborów.

Dnia 15 b.m. odbyła się w gronie najpoważniejszych ortodoksów narada, na której postanowiono, że ortodoksi nie przyłączą się do bloku wyborczego, tworzonego przez sjonistów, i że pójdą do wyborów samodzielnie wystawiając własną listę wyborczą Żydów religijnych.

Na naradzie tej wybrano też Komisję wyborczą, złożoną z 7 osób, której zadaniem jest zorganizowanie akcji wyborczej Żydów religijnych.

Sjonistyczna partja religijnych Żydów „Mizrachi", która wystąpiła z bloku wyborczego, tworzonego przez sjonistów ma utworzyć blok wyborczy z ortodoksami. (r)

Rozłam w Polskim Komitecie Wyborczym Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej.

W Polskim Komitecie Wyborczym Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej nastąpił rozłam. W skład tego komitetu wchodzili tak zw. demokraci wileńscy i świeżo zorganizowana partja Pracy, na czele której stoi dr. Brokowski. Teraz właśnie Partja Pracy wycofała się z komitetu Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej i zamierza na własną rękę iść do wyborów pod firmą Polskiego Komitetu Wyborczego Związków, Stowarzyszeń i przedmieść m. Wilna.

ZAPARCIE.

Wszyscy lekarze uznają, że zaparcie powoduje cały szereg chorób (choroby wątroby, wyrostka robaczkowego, niestrawność i t. d.) i zgadzają się na to że nie jest rzeczą obojętną, jakie środki stosujemy przy zwalczaniu tego cierpienia; tylko Cascarine Leprince zyskała sobie powszechne uznanie jako środek, który może być zalecany wszystkim i we wszystkich przypadkach zaparcia bez najmniejszej obawy nawet przez czas dłuższy. Dawka 1 lub 2 pigułki wieczorem podczas jedzenia. Sprzedaż we wszystkich aptekach. Nie należy dowierzać środkom zastępczym. Prawdziwe tylko w polskiem opakowaniu: białe litery na niebieskiem tle.

Z powodu śmierci właściciela
tania wyprzedaż wianków
w pracowni wianków metalowych
„Immortel" Wielka ul. d. 3, m. 1, wejście z bramy.

Delegacja Kościoła prawosławnego w Polsce do Bułgarji.

SOFJA, 16.V. PAT. Przybyła tu dn. 13 b. m. delegacja Kościoła prawosławnego w Polsce z metropolitą Dyonizym na czele, obecna była w katedrze na uroczystej mszy pontyfikalnej odprawionej z racji imienin króla Borysa. Msza była celebrowana wspólnie przez metropolitę sofijskiego Stefana i metropolitę Dyonizego oraz była odprawiona w obecności dworu, rządu z premjerem na czele, generalicji, władz państwowych i licznej publiczności. Po mszy nastąpiło uroczyste proklamowanie zbratania Cerkwi bułgarskiej i polskiej. Odnośne orędze odczytał od ołtarza metropolita sofijski Stefan. Następnie podczas śniadania wydanego przez ministra Burowa wygłoszono szereg przemówień stwierdzających głęboką przyjaźń obu narodów. Na zakończenie swego przemówienia min. Burow wzniósł toast na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i pomyślność Polski. Wieczorem delegacja Kościoła prawosławnego w Polsce odjechała w podróż powrotną do kraju przez Bukareszt.

Zamach w szkole poniewieskiej.

Uczeń seminarjum strzela do profesora.

Z Kowna donoszą: W Poniewieżu w seminarjum nauczycielskiem, miał miejsce wypadek podobny, jak dwa lata temu w Wilnie. Mianowicie uczeń seminarjum usiłował zamordować swych nauczycieli.

Ministerstwo oświaty podaje, iż 5 maja w seminarjum nauczycielskiem w Poniewieżu uczeń II kursu Bronisław Saduła wszedł do szatni w tym czasie, kiedy nauczyciele wychodzili po lekcjach z seminarjum, i wystrzelił do nauczycielki jęz. niemieckiego p. Calmonajtisówny, jednakże chybił. Na wystrzał przybiegł do szatni nauczyciel jęz. litewskiego p. Butenas. Saduła wówczas wymierzył strzał do p. Butenasa, jednakże rewolwer nie wystrzelił i p. Butenas zdążył cofnąć się. Wówczas Saduła usiłował sam się zastrzelić, jednak kula poszła za wysoko, raniąc go lekko w górną część głowy. Samobójca został przewieziony do szpitala.

Saduła kończy 26 rok. W seminarjum poniewieskiem przebywał 4 lata, siedząc w każdej klasie po 2 lata.

Subwencja Ministerstwa Rolnictwa dla Studjum rolniczego U. S. B.

Wobec zapowiedzi zamknięcia studjum rolniczego przy Uniwersytecie Stefana Batorego, który to krok wywołany został odmową Ministerstwa Oświaty utrzymywania Studjum na koszt tegoż, Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych wyasygnowało dziesięć tysięcy złotych na dalsze prowadzenie Studjum. Subsydjum to umożliwiło licznym rzeszom rolniczej młodzieży kresowej kształcenie się w Wilnie co nie pociąga za sobą tak wielkich kosztów jak wyjazd na studja do Poznania.

Ruch tranzytowy przez Polskę

W pierwszym kwartale r. b. ruch tranzytowy przez Polskę pomiędzy Niemcami a Rosją stale wzrasta, o czem świadczą podane przez nas cyfry. Tak z Rosji do Niemiec przewieziono: w styczniu—5 229 tonn, w lutym—11.733 tonny i w marcu—15.736 tonn. Głównym produktem tranzytu jest ruda żelazna, żyto (913 tonn w styczniu tylko) i jaja—1352 tonny.

Z Niemiec idą głównie metale, maszyny i różne wyroby chemiczne.

Główne punkty graniczne, przez które idą towary tranzytowe są, na granicy rosyjskiej: Mohylany i Podwołoczyska, na granicy niemieckiej: Chebric i Zbąszyn.

Aresztowanie szpiega.

Z rozporządzenia władz K. O. P. aresztowany został w pobliżu Cwiecina mieszkaniec wsi Olechnówka Stefan Siemienowski, co do którego władze posiadają wiadomości, że przed kilkoma dniami powrócił on z Rosji Sowieckiej. Siemienowski podejrzany jest o współpracę z wywiadem sowieckim. Szczegóły śledztwa trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Zjazd lekarzy słowiańskich w Warszawie.

W dniach 25 — 29 maja odbędzie się w Warszawie 1 szy ogólny zjazd lekarzy słowiańskich. Program zjazdu jest następujący:

25 maja środa: W godz. 20 — 23 zebranie towarzyskie w celu wzajemnego zapoznania się.

26 maja czwartek: a) o godz. 9 i pół rano otwarcie Zjazdu, przemówienia delegatów. b) od godz. 15-ej do 19-ej pierwsze posiedzenie naukowe (Scleroma). c) wieczorem raut, wydany przez Zarząd m. Warszawy.

27 maja piątek: a) o godz. 9-ej do 13-ej drugie posiedzenie naukowe (scarlatina). b) po południu zwiedzanie miasta, instytucji naukowych, urządzeń sanitarnych i t. p. c) wieczorem przedstawienie w Teatrze Wielkim

28 maja sobota: a) od godz. 9 ej do 13-ej trzecie posiedzenie Zjazdu (organizacja urządzeń sanitarnych). b) po południu zwiedzanie miasta, instytucji naukowych, urządzeń sanitarnych i t. p. c) bankiet wydany przez Ministra Spraw Wewnętrznych dla zaproszonych gości.

29 maja niedziela: a) od 9 ej do 11-ej posiedzenie Komitetu Centralnego Wszechsłowiańskiego Związku Lekarskiego. b) o godz. 11 ej zamknięcie Zjazdu.

Po Zjeździe, o ile zbierze się odpowiednia liczba uczestników — projektowane są wycieczki po kraju. Wobec tego, że w dniu 30 maja, w poniedziałek rano odbędzie się otwarcie Międzynarodowego Zjazdu Medycyny i Farmacji Wojskowej, uczestnicy Ogólnego Zjazdu Lekarzy Słowiańskich będą mogli wziąć udział w tej uroczystości. Wyjazd zatem na wycieczki po kraju nastąpi w dniu 30 maja w poniedziałek wieczorem.

Projektowane trzy wycieczki spotkają się w Krakowie i dalszą podróż odbywają razem. Wycieczki będą trwały 5 — 6 dni. Koszt wycieczek wraz z ceną biletów kolejowych wyniesie około 200 złotych.

Uczestnicy Zjazdu z Polski otrzymają w czasie od 20 maja do 20 czerwca specjalne ulgi kolejowe w dowolnej klasie w wysokości 33 proc. na przyjazd do Warszawy, na wycieczki po kraju i na powrót. Bilety ulgowe będą przysłane kolegom (i ich rodzinom), wybierającym się do Warszawy.

Na dworcu głównym będzie czynne biuro informacyjne Zjazdu.

Opłata za udział w Zjeździe wynosi 10 złotych.

Biuro Zjazdu: Towarzystwo Lekarskie Warsz. przyjmuje zgłoszenia: Warszawa, Niecała 7.

Na marginesie życia akademickiego USB.

Dokoła wypadków i ostatnich wyborów.

W dniu 10 maja br. odbyły się wybory na V Zjazd Ogólny Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej.

Starły się wrogie obozy lewicy i prawicy, aby jeszcze raz wykazać starszemu społeczeństwu, które z niepokojem śledzi każdy odruch młodzieży, że nie wygasło w młodzieży naszej poczucie narodowe i że potrafi się ona skupić pod sztandarem obozu narodowego.

Na uniwersytecie warszawskim nawet, gdzie młodzież lewicowa stanowi dość poważny odłam, listy o charakterze narodowym otrzymały 28 mandatów, lewicowa zaś zaledwie 11. W Wilnie lewica nie posiada wogóle dość sił, aby przystąpić do walki, czego dowodem było cofnięcie listy Nr 2 niezorganizowanej młodzieży demokratycznej i Polskiej Młodzieży Ludowej.

Rozpoczęła się więc walka w łonie młodzieży już nie o ideały narodowe, bo każda z list wystawionych miała charakter narodowy, lecz walka o zasady katolickie. Dziwną może niejednemu się wydać ta walka u nas w Polsce. Wszak Polak i katolik—to synonimy, pocóż więc specjalnie akcentować katolicyzm? Czy nie jest to przypadkiem warcholstwem—czy nie zmierza do rozbicia obozu narodowego?—spyta niejeden. Ażeby módz się w tem wszystkiem zorjentować, musimy zdać sobie sprawę, jaką rolę dzisiaj odegrywa katolicyzm w Polsce.

Nacjonalizm stara się uczynić go swoim Kopciuszkiem i posługuje się nim o tyle, o ile to jest potrzebne dla dopięcia pewnych celów, z chwilą zaś gdy mu przeszkadza, biedny Kopciuszek jest usuwany w kąt. „Nasi katolicy" nie zeznają tego, że przyjęta przez nich zasada „Dobro narodu jest miarą wartości moralnych" i dotychczas wyznawana przez Akad. Związkowe Korporacje—jest raczej zaprzeczeniem tegoż katolicyzmu. Katolicyzm jest tym parawanikiem, pod którym kryją się nieraz najohydniejsze rzeczy.

Weźmy chociażby najbardziej aktualną na terenie uniwersyteckim kwestję pojedynków. Najpospolitsza zbrodnia pod przykrywką fałszywie pojętego honoru jest tolerowana i propagowana nawet przez praktykujących katolików. I dziwna rzecz! Jak ci ludzie nie zdają sobie sprawy z własnej niekonsekwencji! A może umyślnie zamykają oczy, nie mając odwagi przyznać się do własnych błędów i zerwać z przesądami? I jak dalece przesądy te są zakorzenione, skoro pewien odłam młodzieży narodowej wolał raczej uchwalić bojkot towarzyski w stosunku do kolegów z korporacji akad. „Conradia" jedynie dlatego, że ta się ośmieliła wystąpić przeciwko pojedynkom.

A więc nie walkę rzeczową, opartą na argumentach, wybrano, ale mniej szlachetną, wypływającą z tegoż fałszywie pojętego honoru, i, nawiasem mówiąc, nie prowadzącą do skutku.

Trudno bowiem wyobrazić sobie, aby bojkot towarzyski, skierowany przeciwko jednostkom, które się odważyły nazwać prawdę po imieniu, miał przekonać społeczeństwo o słuszności stanowiska tego odłamu młodzieży, który bojkot stosuje. Świadczy to raczej o jej bezmyślności, bezsilności!

Lecz zły przykład demoralizująco działa. Świadczy o tem fakt, że korporacja «Śniadecja», stojąca na gruncie etyki katolickiej, przyłączyła się podczas wyborów do obozu, który właściwie przez tolerowanie pojedynków tę etykę zwalcza.

Pod hasłem obrony zasad katolickich i narodowych i walki z niekonsekwencją została wystawiona przez Stow. Młodz. Akad. «Odrodzenie» i inne grupy katolickie lista katolicko-narodowa Nr. 3. Obok niej wystawiona została lista narodowa Nr. 1. Rozegrała się walka nie o głosy wyborców, nie o mandaty, lecz o ideały od zwycięstwa których w znacznej mierze zależy przyszłość narodu.

Pomimo wszelkiego rodzaju przeszkód, jakie tendencyjnie stawiano, lista Nr. 3 otrzymała 313 głosów, mandatów zaś 3. Lista Nr. 1 zdobyła 340 głosów (a więc nie tak wielkie zwycięstwo, jak chce tego «Dziennik Wileński», bo zaledwie o 27 głosów więcej), mandatów zaś 4.

Ostatnie wybory wykazały, że w młodzieży akademickiej na USB. w Wilnie dokonała się i dokonywuje się wielka przemiana duchowa w kierunku katolicyzmu konsekwentnego w życiu i praktyce codziennej, a te wybory jakkolwiek przyniosły Młodzieży Wszechpolskiej i Korporacjom Związkowym nadwyżkę *„aż 27 głosów"*, to młodzież katolicko-narodowa, (a więc nie lewica, jak wielu przypuszczało na podstawie informacyj pewnego pisma narodowo-demokratycznego u nas), odniosła kompletne zwycięstwo moralne, zwycięstwo, które na długo zaważy na życiu akademickiem w Wilnie. I o tem milczeć nie wolno, niech milczą ci, którym na tem zależy.

Janina Narucka.

SPORT

Bieg na przełaj o puhar «Słowa Pomorskiego» w Toruniu.

29 maja 1927 r. odbędzie się w Toruniu trzeci doroczny bieg na przełaj o puhar «Słowa Pomorskiego».

Udział w biegu mogą brać wszyscy obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, którzy ukończyli 18 rok życia.

Przestrzeń biegu wynosi około 4500 mtr.

Zawodnik przerywający jako pierwszy taśmę na mecie, zdobywa przechodni puhar srebrny ofiarowany przez redakcję «Słowa Pomorskiego» oraz na własność sygnet pamiątkowy. Puhar staje się własnością zawodnika po trzykrotnem zdobyciu nie koniecznie w kolejnych biegach.

Zgłoszenia nadsyłać należy do Torunia pod adresem: redakcja «Słowa Pomorskiego», ul. św. Katarzyny 4, albo firma «Sport-Błoch» ul. Katarzyny 5.

Zmiany w S. U. P.

W związku z zamierzeniami Zarządu S.U.P. kształtowania przyszłych prac swoich w kierunku jaknajdalej posuniętego rozwoju Stowarzyszenia, tudzież zaspokojenia najistotniejszych interesów i potrzeb kulturalnych zrzeszonych w nim członków, na posiedzeniu w dniu 13 maja r. b. zatwierdzono projekt organizacji wewnętrznej Okręgu Wileńskiego SUP. oraz dokonano podziału czynności pomiędzy poszczególnymi członkami Zarządu.

Nowy schemat organizacyjny rogrannicza całokształt pracy Zarządu na dwa wielkie działy: organizacyjno-gospodarczy — pod kierownictwem w-prezesa S. Kulesińskiego oraz kulturalno-oświatowy pod kierownictwem w-prezesa L. Chociłowskiego.

Dział pierwszy obejmuje sekcje: 1) organizacyjną (kierownik A. Żyłko), 2) gospodarczo-budżetową (kierownik E. Frechowicz) 3) samopomocy koleżeńskiej (kierownik Wołodźko), 4) prawa urzędniczego i obrony prawnej (kierownik S. Kulesiński); do drugiego działu należą sekcje: 1) naukowo-oświatowa (kierownik W. Eymontt), 2) propagandowo-wydawnicza (kierownik L. Chociłowski), 3) bibljoteczna (kierownik Z. Poradowski), 4) dramamatyczna (kierownik B Dzenajewicz), 5) krajoznawczo-wycieczkowa (kierownik Adrjański), 6) muzyczno-wokalna (kierownik Czerkasow), 7) artystyczna (vacat), 8) sportowa (vacat), 9) sekcja Pań (kier. Łappo) i kółko szachistów.

Ponadto w bezpośrednim kontakcie z Prezesem (W. Eymontt) i poszczególnemi sekcjami pracuje sekretarjat Okręgowy (kierownik Wł. Korski) oraz referat prasowo-informacyjny (kier. K. Samorewicz).

Zakres działania każdej z wymienionych sekcji, składających się z dowolnej ilości członków SUP., normują specjalne regulaminy.

Lekarz-Dentysta **F. Szriro**
przeprowadziła się
z ul. WILEŃSKIEJ 21
na Dominikańską 11.

CHESTERTON.

O samym Chestertonie i jego pismach mogliby nas najznakomiciej poinformować, bez chwili namysłu, nawet w nocy zbudzeni p. p.: prof. Roman Dyboski, p. Józef Wittlin, p. Roman Zrębowicz, prof. uniwersytetu lwowskiego Władysław Tarnawski, p. Czesław Jastrzębiec-Kozłowski profesor uniwersytetu warszawskiego Andrzej Tretiak, prof. Oskar Halecki, p. Wacław Borowy. Osobliwie p. Borowy, b. redaktor „Przeglądu Warszawskiego", wyborny znawca literatury angielskiej. I jeszcze oczywiście znalazłoby się w Polsce *certum quantum* osób znających Gilbertha Keitha Chestertona życie i dzieła. Ma przecie dziś już 53 lata a pierwsza jego książka, zbiór poezyj, ukazała się w 1900 roku czyli 26 lat temu.

Pomimo to jednak stwierdzić trzeba z całą otwartością, że ten wielki pisarz, ogromnie w Anglji popularny a nasz zdeklarowany i szczery przyjaciel, jest u nas, w Polsce, niezmiernie mało znany. Zwłaszcza np. w Wilnie... leżącem jakoś na uboczu od głównych traktów uniwersalnego ruchu literackiego a nawet umysłowego wogóle. Tedy—z inicjatywy Związku Zawodowego Literatów Polskich — przyjechał tu do nas z Warszawy wybitny krytyk literacki p. Wacław Borowy i dziś wieczorem w teatralnym gmachu Reduty na Pohulance mieć będzie publiczny odczyt o Chestertonie.

W którym to odczycie oto, jak sądzę co nam nieomieszka powiedzieć p. Wacław Borowy:

*

Organizacja duchowa Chestertona—powie—niemal wymyka się z pod analizy, do tego stopnia jest on w niezgodzie z całem mnóstwem utartych poglądów, obyczajów, a osobliwie — frazesów. Mógłby powiedzieć o sobie jak Mefistofeles w „Fauście":

Ja jestem duchem, co wszystkiemu przeczy!

— lecz nie byłoby to ścisłe. Chesterton jest tylko wielkim indywidualistą, któremu mnóstwo rzeczy i idej nie dogadza, i który ma bezgraniczną odwagę cywilną walić bezwzględną satyrą, symbolem, paralelą, parodją a przedewszystkiem paradoksem nawet w to, co uchodzi—nietylko w Anglji—za najnietykalniejsze, najświętsze. Rebeljantem on jest jak Shaw. Najzaciętszym wrogiem *cant'u*, specyficznej hipokryzji purytańskiej. Miał np. odwagę gwałtownie występować przeciwko okrucieństwom popełnianym przez Anglików w wojnie z Boerami i przeciwko polityce angielskiej w Irlandji on, jeden z najgorętszych patrjotów angielskich, rozkochany w swej ojczyźnie, pomimo, że jest—zdeklarowanym wrogiem imperjalizmu. Bo właśnie, że Chesterton żadnej orjentacji, żadnemu ideałowi, żadnej idei, żadnemu „wyznaniu", żadnemu „przekonaniu", żadnemu „zabarwieniu" nie hołduje *en bloc*. Z największym swym przyjacielem nie pójdzie ręka w rękę na manowce; a największemu swemu wrogowi gotów jest przyznać rację—gdy ten ją będzie miał. A swoją drogą widziano go występującego właśnie przeciwko *relatywistom* to jest tym, którzy nikomu nie przyznają słuszności bezwzględnej ale każdemu częściową.

Występował przeciw naukowym symplifikatorom, którzy zjawiska życia ludzkiego traktują jak przyrodnicy. Występował przeciwko nowo-poganom, przeciwko tołstojowcom i impresjonistom, przeciwko tym, co szerzą kult używania życia z dnia na dzień i przeciwko uniwersalistom. Walczył zarówno z racjonalizmem jak i z ekscesami irracjonalizmu, ze sceptycyzmem jak z ewolucjonizmem nie uznającym nic stałego. Walczył z tymi, którzy przypisują woli człowieka bezgraniczną potęgę tudzież on, sam liberał, walczył ze zdegenerowanym liberalizmem. Walczył ze wszelkiemi fałszywemi idealizmami i przeciwko takim generalizacjom wątpliwych danych naukowych. Niema nad Chestertona świetniejszego satyryka i wyśmiewacza modnych teoryj naukowych. Walczył i walczy z każdem złem społecznem i politycznem. Występował i występuje np. przeciwko kapitalistycznemu industrjalizmowi oraz dążności państwa i jego organów do ingerencji w prywatne życie obywateli. Z kosmopolityzmem walczy i fałszywie pojmowanym postępem — a przedewszystkiem ze snobizmem w każdej postaci.

Najwybitniejszą cechą umysłowości Chestertona jest, jak wyraża się prof. Tarnawski, *zdolność rozróżniania pojęć*.

Wszelako ta jego wojowniczość nieustanna, jakby żywiołowa... To jego wieczne wynajdywanie dziury na całem... W cóż sam Chesterton wierzy święcie, czemu hołduje, jakież jest *credo* jego własne?

Chestertonowi duszno w zmaterjalizowanej atmosferze naszych czasów; a czuje, że ona się zgęszcza w w zatrważający sposób *). Chesterton kocha gorąco przeszłość swego narodu, honor rycerski, życie rodzinne, silną wiarę, stare obyczaje, stare pieśni... Jest apostołem powrotu do prostych a serdecznych form bytu. Hołduje Chesterton jednemu z najstarszych ideałów ludzkości, którym jest *dom* jako przybytek idealnej, szczęśliwej rodziny, dom, jako instytucja stojąca po za państwem, starsza niż prawo. Dalej. Każdy ma prawo budować sobie szczęście i każdy ma prawo zakosztować swobody—oto podstawowa teza polityczno-społecznego ideału Chestertona. Podstawowym też społecznym jego postulatem jest repartycja środków i narzędzi produkcji pomiędzy drobnych indywidualnych posiadaczy i zapewnienie każdemu pewnej formy udziału w naturalnych i nagromadzonych bogactwach gminy. Propagandzie tego programu służy głównie wydawany przez Chestertona tygodnik mający w tytule jego popularne na całą Wielką Brytanję inicjały: *G. K's Weekly.*

Jest Chesterton prawym *chrześcjaninem.* Gdy zaczęła mu wiara reformowana nie dogadzać, nie zawahał się jej porzucić i przejść na łono Kościoła rzymsko-katolickiego. Jest obecnie gorliwym katolikiem i — jak wyraził się prof. Dyboski — religja dzierży dziś władzę niemal nieograniczoną nad natchnieniem autora książki o Świętym Franciszku z Asyżu, najrzewniejszej i najgłębszej, jaką Chesterton napisał.

Wszelako pogląd Chestertona na świat jest wręcz pozytywny. Tylko, że odrzuciwszy wiele dogmatów t. zw. naukowych, i uznawszy za herezje wiele najmodniejszych teoryj socjalnych, etycznych etc. znajduje Chesterton—jak wyraził się sam p. Borowy pisząc o nim—„prawdziwe skarby w różnych rzeczach lekceważonych i wyrzucanych jakby na śmietniki ludzkości". Np. pokorę; np. literaturę t. zw. sensacyjną. Paradoksem jest bronić tej ostatniej? Zgoda. Ale czyż Chesterton nie jest jednym z mistrzów paradoksu... i przekoryl Niczem Oskar Wilde.

Oto np. bardzo bliskiem sercu Chestertona jest parcelowanie ogromnych, ziemskich posiadłości landlordów na rzecz chłopów angielskich, i jest on zarazem gorącym rzecznikiem wskrzeszenia *autorytetu* w dobie dzisiejszej. Wszelako od popadania w ostateczności chroni go zawsze, w każdej okazji: nietylko boski dar humoru lecz i bezcenny, brytyjski zdrowy rozum.

*

Pierwszą książką Cestertona był tomik wierszy. Do dziś dnia nie przestał on uprawiać poezji. Powie nam p. Borowy niechybnie, że liryczne utwory Chestertona albo jego poemat epicki „Ballada o białym koniu" należą do najświetniejszych w literaturze współczesnej. Twórczość atoli tego poety jest niezmiernie różnorodna—i niezmiernie obfita. Wydał przecie już z pięćdziesiąt tomów! Podobnie jak jest istnym wielkoludem z z postawy tak też i olbrzymem pisarskiej pracy zawodowej. Tedy oprócz poezyj pisał i pisze: Książki czysto polityczne, książki podróżnicze «do niczego niepodobne». Do najpoczytniejszych w całym cywilizowanym świecie utworów Chestertona należą dzieła w formie powieściowej («Napoleon z Notling-Hill», „Człowiek, który był Czwartkiem", „Latająca gospoda" i inne). Pisał i pisze: studja, i t. zw. *essay* a jedyny dramat Chestertona „Magic" (na temat coby było gdyby w wykształconem towarzystwie współczesnem nagle stał się cud) jest jego dziełem bodaj najśmielszem. Pisze Chesterton znakomite krytyki literackie...

Wszelako—*jest on przedewszystkiem: urodzonym dziennikarzem* W

*) W materjalizmie jest zguba ludzkości—powiedział do interwiewującego go współpracownika warszawskiego «Naszego Przeglądu» — materjalizm mechanizuje świat, zniekształca i niszczy piękno człowieka, czyni go niewolnikiem np. postępu.

Antysemitą Chesterton nie jest. On tylko przypomina istnienie kwestji żydowskiej i interesuje się nią. Rzeczyć można, że bada ją na gruncie Rzeczypospolitej Polskiej.

KURIER GOSPODARCZY
ZIEM WSCHODNICH.

Projekt komasacji ubezpieczeń społecznych.

Zgodnie z kilkakrotnemi zapowiedziami Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej opracowało i opublikowało projekt reformy naszego ustawodawstwa ubezpieczeń społecznych. Projekt ten nosi tytuł: ustawa o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, oraz o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do zarobkowania, a ich rodzin na wypadek śmierci ubezpieczonego. Pod tak obszernym tytułem zawarty projekt ustawy przewiduje jednolite ubezpieczenie społeczne, zapewniające pracownikom najemnym pokrycie szkód, wynikłych z wszelkiego rodzaju zdarzeń losowych (z wyjątkiem braku pracy), a więc: choroby, macierzyństwa, czasowej lub trwałej niezdolności do zarobkowania, bez względu na jej przyczynę i rozmiar a dla rodziny pracownika również szkód, powstałych wskutek jego śmierci. Innemi słowy projekt gwarantuje warstwom zarobkowo pracującym świadczenia, które dotychczas udzielane były z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby, ubezpieczenia od wypadków w zatrudnieniu, oraz ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy (inwalidztwa), starości i śmierci. W ten sposób projekt nie przewiduje odrębnych gałęzi ubezpieczeń społecznych, rozróżnia natomiast świadczenia, których rodzaj zależny jest od charakteru zdarzenia losowego, związanego z życiem ludzkiem. Ubezpieczenie uregulowane projektowaną ustawą zapewnia pracownikom umysłowym świadczenia li tylko z powodu choroby i macierzyństwa świadczenia zaś z tytułu niezdolności do pracy i śmierci dla tej kategorji pracowników przewidziane być mają w odrębnej ustawie.

Najistotniejszą cechą projektowanej ustawy jest zamiar scalenia ubezpieczeń społecznych w Polsce pod względem ustawowym, organizacyjnym i materjalnym. Projekt bowiem przewiduje: 1) ujednostajnienie (kodyfikację) ustawodawstwa ubezpieczeń społecznych na terenie całej Rzplitej, 2) połączenie w jedną całość organizacyjną wszelkich instytucyj ubezp. celem wspólnego przeprowadzania ubezpieczenia społ., 3) usunięcie odrębności poszczególnych gałęzi ubezpieczeń społecznych przez organiczne złączenie ich finansów. Z tego wynika, że projekt ustawy, przygotowany przez Ministerstwo Pracy, zmierza do radykalnej i daleko idącej reformy istniejącego dotychczas w Polsce ustawodawstwa ubezpieczeń społecznych w kierunku jego ujednostajnienia i rozbudowy. Nie ulega żadnej wątpliwości, że w tak gruntowny sposób przeprowadzona reforma ubezpieczeń wywarłaby poważny wpływ na nasze stosunki gospodarczo-społeczne, tembardziej, że projektowane jest wejście w życie ustawy na całym obszarze Rzplitej z dniem ogłoszenia, a w większości województw Państwa organizacja ubezpieczeń społecznych albo wcale nie istnieje, albo zaledwie częściowo jest zbudowana. Mając powyższe na względzie, *p. J. Radomyski* w ostatnim zeszycie „Rolnika Ekonomisty" (w artykule zawierającym szczegółową analizę i trafną ocenę projektu) wypowiada następujący, całkiem słuszny sąd o projekcie:

Wszystko przemawia za tem, aby z wprowadzeniem w życie projektowanej ustawy nie spieszyć się, gdyż niedostateczne jej zbadanie i uzgodnienie z postulatami życia może przynieść *niezwykle szkodliwe skutki dla społeczeństwa*, a w szczególności dla produkcji krajowej. Ostrożność i ogłędność, z jakiemi winien być traktowany projekt ustawy, są tem więcej uzasadnione, jeżeli się zważy, że poza Rosją Sowiecką dotychczas w żadnym z krajów nie przeprowadzono tak dalece idącej rozbudowy ubezpieczeń społecznych. Projektowana więc ustawa stanowi śmiałą próbę, o tyle niebezpieczną, że dąży ona do całkowitej likwidacji obecnie istniejących u nas systemów ubezpieczeń, z których niejedne, oparte na wieloletnich doświadczeniach państw zaborczych, poza drobnemi brakami i przeżytkami, oddawały bądź co bądź, należyte korzyści społeczeństwu. Nie można zgodzić się z wywodami projektodawcy, który, uzasadniając wprost rewolucyjny przewrót w ustroju naszych ubezpieczeń, twierdzi, iż ze względu na nasze ubóstwo, gwoli oszczędzenia sobie kosztownych błędów, które są wynikiem stopniowego powstawania poszczególnych gałęzi ubezpieczeń społecznych, należy w Polsce zbudować od podstaw odrazu całe ubezpieczenie społeczne, stosując przytem najnowsze zasady, nawet te, które tylko w teorji są znane. Właśnie przeciwnie, powiada p. Radomyski, dlatego, że Polska jest krajem ubogim, a i kulturalnie niżej stojącym od szeregu innych krajów cywilizowanych, należy wszelkie zmiany w dziedzinie gospodarczo-społecznej przeprowadzać drogą ewolucji, opierając się na pewnych doświadczeniach i wskazówkach praktycznych innych krajów, które stać bardziej aniżeli Polskę na eksperymentowanie. Zrzeszta eksperymentów w zakresie reformy lub budowy ubezpieczeń społecznych unikają nawet silne gospodarczo organizmy państwowe i jakkolwiek po wojnie rozwój ustawodawstwa ubezpieczeniowego przybrał w Europie poważne rozmiary, nie przekroczył on jednak w poszczególnych krajach (za wyjątkiem Rosji Sow.) oddawna powszechnie znanych, utartych form i zakresu działania.

Reasumując swe uwagi o projektowanej ustawie, autor stwierdza, że należy uznać ją za nie nadającą się do wprowadzenia w życie ze względów gospodarczych i społecznych, a nawet wprost niemożliwą do zrealizowania na całem obszarze Państwa z powodu zbyt obszernych zadań i obowiązków, jakie nakłada ona na społeczeństwo. *(k)*

INFORMACJE.

Wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawie należności Wileńskiemu Bankowi Ziemskiemu.

W dniu wczorajszym 16 b. m. nadeszła do Wilna wiadomość o wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawie przerachowania należności Wileńskiemu Bankowi Ziemskiemu.

Na mocy tego wyroku skargi dłużników Wileńskiego Banku Ziemskiego na rozporządzenie Ministra Skarbu w sprawie przerachowania tych należności zostały oddalone.

Motywy wyroku nie są jeszcze znane, gdyż wyrok zapadł w dniu wczorajszym o godz 11 po poł.

Wyrok Najw. Tryb. Admin. ostatecznie rozstrzyga kwestje przerachowania należnośc W.BZ.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— **Umowy zbiorowe w rolnictwie.** W dniu 14-go bieżącego miesiąca zakończyła swe prace Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza, powołana przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej celem ustalenia warunków pracy i płacy w rolnictwie na terenie województwa Wileńskiego z wyjątkiem powiatu Oszmiańskiego. Naogół uposażenie służby folwarcznej uległo nieznacznej tylko zmianie, a mianowicie: nieco zwiększone zostały przydziały gruntów oddawanych do użytku ordynarjuszów oraz podwyższony ekwiwalent, który pracodawca winien wypłacać pracownikom w wypadkach, gdy nie jest w stanie dostarczyć im przewidzianej umową ilości mleka w okresie zapuszczenia krowy ordynarjusza. Pozatem świadczenia prac dawcy zwiększyły się automatycznie łącznie z ujednostajnieniem na całym terenie warunków płacy a to skutkiem przyjęcia za podstawę normę płacy w strefie najdroższej. Komisja wprowadziła szereg rygorów obustronnych do poszczególnych puktów umowy zeszłorocznej.

Komisja nie uwzględniła żądania pracowników co do wydatniejszego zwiększenia płac w rolnictwie, wychodząc z tego założenia, że pracownicy pobierają tak pensję, jak ordynarja w mierniku zbożowym, nie odczuwają więc skutków nieurodzaju i drożyzny zboża, wówczas gdy pracodawcy ponoszą straty tak bezpośrednio skutkiem nieurodzaju jak pośrednio skutkiem wzrostu świadczeń w związku ze zwyżką cen.

— **Bank Związku Spółek Zarobkowych Sp. Akc. w Poznaniu.** W dniu 10-go maja rb. w gmachu Banku odbyło się Zwyczajne Walne Zebranie Akcjonarjuszów pod przewodnictwem prezesa Rady St. Karłowskiego. Ze sprawozdania złożonego przez dyr. St. Kucharskiego wynika, iż ogólne polepszenie się sytuacji gospodarczej w kraju wpłynęło dodatnio na rozwój Banku przez zwiększenie się wkładów i rozrost interesów kredytowych i kredytów towarowych oraz pozwoliło Bankowi na skonsolidowanie całokształtu gospodarki przedewszystkiem powiększenie płynności i wkroczenie na drogę normalnej polityki kredytowej. Ogólny obrót Banku w roku sprawozdawczym wynosił 4.135 461 018,29 zł. Stosunki z spółdzielniami rozwijają się normalnie i objęły w roku sprawozdawczym prawie wszystkie odziały krajowe, zacieśniając coraz bardziej współpracę ze współdzielczością na całym terenie Rzplitej. Spółdzielczość zorganizowana w Unji Zw. Sp. w której Bank spełnia funkcję centrali finansowej rozwija się pomyślnie, czego dowodem, że bież. bilanse spółdzielcze Unji wzrosły z kwoty bilansowej z 69,562,000 zł. w r. 1924 na 109,345,131 zł. w r. 1925.

Zaznaczyć należy, iż Bank Związku ze względów czysto społecznych celem wzmożenia żywotności całego szeregu placówek handlowych i pr. emysłowych nie realizował pośpiesznie udzielonych tym placówkom kredytów sanacyjnych, użycie tych kredytów na operacje czysto bankowe przysporzyłoby bankowi bezwzględnie dochodów bieżących, lecz uniemożliwiłoby należyte wzmocnienie omawianych placówek gospodarc ych. Rok 1927 jak można sądzić z dotychczasowych wyników zapowiada się lepiej niż rok poprzedni. Po wysłuchaniu powyższego sprawozdania i przeczytaniu protokułu komisji rewizyjnej, walne zebranie jednogłośnie uchwaliło stwierdzić bilans i rachunek zysków i strat za r. operacyjny 1926 oraz udzieliło pokwit. Zarządowi i Radzie Nadzorczej z dotychczasowej działalności. Czysty zysk wynosi zł 1,237,004,68 z czego wydzielono 4 proc. dywidendy dla akcjonarjuszów od kapitału zł. 20,000,000, czyli zł. 800,000.—Pozatem jednogłośnie zostali wybrani ponownie do Rady pp. St. Krysiewicz i dr. Jan Karchowski.

Ś. P.

Leon Łodziński

Współwłaściciel Restauracji «Myśliwskiej».

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 16 b. m. w wieku lat 71,

Eksportacja zwłok z domu żałoby (Mostowa 23) do Kaplicy na cmentarz Po-Bernardyński, odbędzie się dnia 17 b. m. o godz. 5 pop,

Wyprowadzenie zwłok z Kaplicy po nabożeństwie żałobnem, na miejsce wiecznego spoczynku, odbędzie w dniu 18 b. m. o godz. 10 rano.

O tych smutnych obrzędach zawiadamiają pogrążeni w smutku **Współwłaściciele Restauracji „Myśliwskiej".**

— **Zebranie organizacyjne T-wa Kursów Technicznych.** Przed paru miesiącami zawiązało się w Wilnie z inicjatywy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Towarzystwo Kursów Technicznych — statut którego został zatwierdzony przez władze miejscowe.

Celem Towarzystwa Kursów Technicznych jest:

a) szerzenie podstaw wiedzy technicznej, szczególnie najnowszych jej zdobyczy,

b) umożliwienie pracownikom zawodowym dokształcania się w kierunku technicznym, bez przerywania pracy zarobkowej,

c) kształcenie techników specjalistów odpowiednio do potrzeb kraju.

Dla urzeczywistnienia swych zadań Towarzystwo organizuje, jak czasowe zespoły wykładów i ćwiczeń z różnych gałęzi techniki, tak i dłużej trwające kursy, odpowiednio do zapotrzebowań chwili.

Biorąc pod uwagę, że nasze kresy szczególnie są upośledzone pod względem szkolnictwa zawodowego i że dopływ sił technicznych z innych dzielnic jest znikomo mały, zapotrzebowanie zaś na pracowników technicznych wciąż wzrasta, nie ulega wątpliwości, że działalność Towarzystwa Kursów Technicznych odegra poważną rolę w życiu gospodarczem naszego kraju i znajdzie poparcie w warstwach społeczeństwa dbających o jego przyszły rozwój ekonomiczny.

Dla zaznajomienia tych warstw z zadaniami już przygotowanemi do zrealizowania w najbliższej przyszłości jak również dla wysłuchania opinji i dezyderatów społeczeństwa, tymczasowy Zarząd Towarzystwa zwołuje zebranie informacyjne w lokalu Stowarzyszenia Techników Polskich (ul. Wileńska Nr 33) we wtorek dnia 17 maja.

Wobec doniosłego znaczenia zagadnień, jakie będą poruszane na tem zebraniu, tymczasowy Zarząd uprasza osoby, którym zależy na rozwoju gospodarczym naszego kraju o przybycie na zebranie i przyjęcie udziału w dyskusji nad wyjaśnieniem najbardziej istotnych potrzeb naszej gospodarki.

GIEŁDA WARSZAWSKA

16 maja 1927 r.

Dewizy i waluty:

	Tranz	Sprz.	Kupno.
Dolary	8,92	8,94	8,90
Holandja	357,95	358,85	357,05
Londyn	43.44	43,55	43.33
Nowy-York	8.93	8 95	8.91
Paryż	35,05	35,14	34,96
Praga	26.50	26.56	26,44
Szwajcarja	172,03	172 46	171,60
Włochy	48.55	48,67	48,43

Papiery Procentowe

Dolarówka 53,— 53.25
Dolarowa 84,50 —,— —,—
Pożyczka kolejowa 103.—
8 proc. konwers. 98.75.
8 proc. oblig. komun. Banku Rol. Kraj. 93
8 pr. listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 92.00
8 pr. Państw. Banku Rol. 92,— ——.
4 i pół proc. ziems. zł. 62,25 63,25 —,—
8 proc. warsz. 83,— —.—
5 proc. Warsz. 69,— 69,25
7 proc. list. T-wa Pryem. Polsk. 81.50
6 proc. oblig. m. Warszawy rubl. 36,50

GIEŁDA WILEŃSKA.

Wilno, dnia 16 maja 1927 r.

Banknoty.

Dolary St. Zjedn. 8,93 8,92

Papiery państwowe.

Dolarówka 5 dol. 54,—

Listy zastawne.

Wil. B. Ziemsk. zł. 100 51,40 51,—

Czeki i wpłaty.

Berlin 2,13 2,11

Złoto.

Ruble 4,65 4,62½,

Akcje.

Wil. Bank Ziemski R. 250 96,50

KRONIKA

WTOREK	
17 Dzień	Wsch. sł. o g. 3 m. 41
Paschalisa Jutro Feliksa Kap.	Zach. sł. o g. 19 m. 22

KOŚCIELNA.

— **Kurja Archidiecezjalna Wileńska** niniejszem powiadamia Szanownych Panów, którzy przedstawili projekty pomnika Ś. P. Arcybiskupa Cieplaka, że takowe są w Kurji do zwrotu w godzinach od 10 do 14 do dnia 22 maja r.b.

URZĘDOWA.

— **Podróż inspekcyjna p. Wojewody.** W dniu 16 b. m. o godz. 6-ej rano p. wojewoda Raczkiewicz wyjechał na inspekcję dalszych powiatów Województwa. Powrót p. wojewody oczekiwany jest za 2 dni.

— **Dyrektor Lasów Państwowych p. Władysław Grzegorzewski** wyjechał w dniu wczorajszym na 6 cio dniowy urlop. Obowiązki dyrektora lasów sprawować będzie zastępca dyrektora p. Marjan Hoppen.

— **Z Izby skarbowej.** Prezez Izby skarbowej p. Jan Malecki wyjeżdża w dniu dzisiejszym na dni kilka w celu lustracji Urzędów Skarbowych pow. Postawskiego, Dziśnieńskiego i Święciańskiego.

W czasie nieobecności Prezesa zastępować go będzie naczelnik wydziału IV-go p. Adolf Żongołłowicz

— **Zniesienie zakazu sprowadzania koni wyścigowych z zagranicy.** W związku z organizacją w r. b. w Warszawie międzynarodowych konkursów hippicznych Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych zezwoliło na przywóz do Polski koni z tym jednak zastrzeżeniem, że z dokumentów przewozowych powinno jasno wynikać, że konie te zakupione zostały specjalnie na powyższe konkursy.

Dotychczas, sprowadzanie z zagranicy koni rasowych wzbronione było w celu pobudzenia rolników do podniesienia poziomu miejscowej produkcji.

— **Zatwierdzenie kandydatury mec. Folejewskiego na stanowisko Komisarza Rządu.** Jak się dowiadujemy z kół miarodajnych, kandydatura mec. p. Folejewskiego na stanowisko Komisarza Rządu m. Wilna została ostatnio przez odnośne władze zatwierdzona. Potwierdzenie powyższej wiadomości z Warszawy jeszcze nie nadeszło.

— (o) **Daremne zabiegi.** Jak się dowiadujemy, zabiegi radykalnej partji ziem białoruskich (secesji N.P.Ch.) o uzyskanie zezwolenia na wydawanie w Wilnie tygodnika w języku polskim i białoruskim otrzymały stanowczą odmowę.

MIEJSKA.

— **Przygotowania.** Zjazd do Wilna na uroczystość Koronacji obrazu Ostrobramskiego zapowiada się bardzo duży. Liczyć wolno, że sto tysięcy osób przypielgrzymuje do naszego miasta—nie licząc przedstawicieli najwyższych władz państwowych oraz biskupów z ich świąt.

Na pierwszym planie przygotowań do tej uroczystości jest sprawa: jak i gdzie zapewnić tym tłumom mieszkanie. Gdzie i jak te setki pątników mają spędzić w Wilnie choćby tylko jedną noc. A jest pewność, że wielu skorzysta ze sposobności aby dni parę w Wilnie zabawić.

Energicznie zajął się sprawą kwaterunkową członek Komitetu obchodowego p. prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów Popowicz. Rozesłał za pośrednictwem listonoszów do wszystkich mieszkańców Wilna, narodowości polskiej, (zajmującym conajmniej dwupokojowe mieszkanie) wraz z odpowiednią odezwą blankiety ankietowe do wypełnienia. Wyczekuje zwrócenia tych blankietów do Biura kwaterunkowego w gmachu poczty (ul. Św. Jana 13 pokój Nr. 3) z deklaracją: ile dany mieszkaniec Wilna może odstąpić pokojów (jeden, dwa, trzy i t.p.) w swojem mieszkaniu dla osób wskazanych przez Biuro Kwaterunkowe Komitetu Koronacji Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Pokój ma być płatny (przez osobę z niego korzystającą). Byłoby pożądane aby opłata za łóżko nie przekraczała 3 złotych.

Prezes Popowicz zamierza wezwanie swoje rozpłakatować.

— Po otrzymaniu odpowiedzi od mieszkańców Wilna—oświadczył prezes Popowicz w rozmowie ze współpracownikiem «Słowa» — wyszlą do komitetów organizacyjnych w różnych miastach Rzeczypospolitej pielgrzymki do Wilna: *przekazy na zadeklarowane mi mieszkania*, dla tego aby każdy pątnik wybierający się do Wilna pewny był, że będzie tu miał dach nad głową i gdzie mianowicie, na jakiej ulicy, w jakim domu i w czyjem mieszkaniu.

Listonosze już zaczęli doręczać blankiety ankietowe prezesa Popowicza. Od siebie gorąco wzywamy do *jaknajśpieszniejszego* ich zwracania.

— **Sprawa ruchu na mostach** wciąż jeszcze nie jest u nas uregulowaną. Krążą pogłoski, że odnośne władze wydały rozporządzenie, iż pojazdy i samochody mogą nie zwalniać biegu na mostach. Inni temu przeczą. Nic konkretnego w tej sprawie dowiedzieć się nie można. Wobec tego jesteśmy świadkami, jak jeden autobus pędzi sobie całą siłą gazu, drugi wlecze się w „kolejce" za dorożką też stępa jadącą i t. d.

To samo dotyczy chodzenia po prawej stronie mostu. Niektórych mostów prawo to dotyczy, innych zaś nie. Ale odnośnych tabliczek, któreby rzecz całą rozjaśniały nigdzie niema. Wszystko zależy od danego posterunkowego, a konflikt jaki na tym tle może wyniknąć—od jego taktu i... widzimisię.

Należałoby wreszcie, by odnośne władze sprawę tę uregulowały.

— **Zimna będą jeszcze w czerwcu?** Dzień wczorajszy ucieszył mieszkańców Wilna poprostu dlatego, że był nieco cieplejszy.—No!—może już wreszcie ta zima w maju się skończy.—Tego pragnie każdy. Tymczasem otrzymaliśmy alarmującą wiadomość, że „zima" zapowiada się i w czerwcu. Chodzi tu o oświadczenie znanego meteorologa moskiewskiego A. Dmitrjewa, który zaznaczył, że obecne chłody najzupełniej odpowiadają jego przepowiedni, w której to przewidział, że zimna panować będą w maju i pierwszej połowie czerwca.

SAMORZĄDOWA.

— **Wydział rolny sejmiku powiatu Wileńsko-Trockiego** na ostatnim posiedzeniu swem odbytem w dniu wczorajszym uchwalił: zwrócić specjalną uwagę na gospodarstwa skomasowane, jako najbardziej przygotowane do prowadzenia racjonalnej uprawy, wyznaczyć pięć punktów czyszczenia nasion, z których trzy mają się znajdować w Bukiszkach, Rzeszy i Turgielach.

W związku z projektowaną wycieczką rolniczą na zachód Polski, w celu zwiedzenia tamtejszych gospodarstw, wyasygnowano na ten cel 600 złotych.

SZKOLNA

— **Liceum im. Filomatów** (z prawami szkół państwowych) przyjmuje od 20 maja podania do wszystkich klas liceum ogólnokształcącego oraz do 1 klasy Wyższego liceum **handlowego.**

Program trzech pierwszych klas Liceum ogólnokształcącego odpowiada odnośnym klasom gimnazjalnym, trzech wyższych jest odrębny.

Co do Liceum handlowego, warunkiem przyjęcia jest świadectwo ukończenia 6 klas szkoły średniej.

Egzamina wstępne sposobem lekcyjnym można składać od 10 czerwca.

Zapisy przyjmuje kancelarja szkolna (ul. Żeligowskiego 1—2) codziennie od godz. 10—2.

— **Zebranie koła miłośników szkoły twórczej** odbędzie się we środę dn. 18 bm. o godz. 6-ej wiecz. (punktualnie) w lokalu szkoły powszechnej nr. 39 (róg Królewskiej i św. Anny).

Na porządku dzennym: referat p. Jasińskiego p. t.: „Pedagogika Deweya"

AKADEMICKA.

— **Zebranie Zarządów Zw. Ak. Myśli Mocarstwowej i Organizacji Młodzieży Monarchistycznej.** W ubiegłą sobotę w Wilnie odbyło się zebrania zarządów organizacji Młodzieży Monarchistycznej i Myśli Mocarstwowej w celu omówienia wspólnej płaszczyzny działania i ewentualnej fuzji obu tych pokrewnych organizacyj.

Po zagajeniu zebrania wybrano prezydjum. Na przewodniczącego jednogłośnie wybrano p. Schummera. Odczytano protokuł Zebrania Organizacyjnego Zw. Ak. Myśli Mocarstwowej z d. 8 b. m. Z kolei zabrał głos p. Gąsiorowski zapytując o ideologię polityczną Ak. Zw. Myśli Mocarstwowej, utrzymując, że cel—mo-

---

osobie Chestertona—jak ktoś się wyraził — oglądamy dziennikarstwo w stanie najdoskonalszej kwintesencji, na jaką zdobyło się kiedykolwiek piśmiennictwo nowoczesnego świata.

Niech zacytuję słowa prof. Romana Dyboskiego:

«Chesterton posiada wymarzone zalety idealnego dziennikarza w najwyższym stopniu: a więc akrobatyczną iście obrotność dowcipu i słowa, cudowną łatwość znajdywania coraz nowych form dla swych pomysłów, wiecznie żywą wszechstronność zainteresowań, loiną fantazję, co zewsząd jak powój oplata rzeczywistość, wreszcie promienny humor, który ratuje od doktrynerstwa, od niedorzeczności, od nietaktu, *jako zaś warunek podstawowy humoru zdolność do uczucia*, zmysł społeczny, słowem ludzkość w najlepszem znaczeniu tego wyrazu».

Najpoczytniejsze, najrozgłośniejsze książki Chestertona są to zbiory artykułów publicystycznych, szkiców, artykułów okolicznościowych, feljetonów zawierających jakby mozajkowy obraz poglądów autora na świat *)

*

W chwili obecnej już podróżuje Chesterton po ziemiach polskich — w towarzystwie żony. Zamierza zwiedzić wszystko, co jest w Polsce godnem oglądania, a potem napisać książkę o Polsce.

Chesterton — powie nam p. Borowy — ma opinję pisarza egzcentrycznego i paradoksalnego. Do jego egzcentryzmów należy między innemi zainteresowanie się jego *od dawna* narodem polskim i wielka jego dla nas życzliwość.

Angielscy pisarze, nawet najbardziej uniwersalni, wspominali o Polsce przeważnie z wielkiem lekceważeniem, jeżeli nie z pogardą, jako o kraju gdzie panuje wieczny bezład, a gdzie ludzie nienawidzą siebie wzajemnie, spotwarzają, wzajemnie siebie nie znoszą. W atmosferze takiej opinji o Polsce i Polakach, najujemniejszej jaka tylko być może, wyrósł Chesterton.

Czy mamy przypisać jego wrodzonej *przekorze*, że zainteresował się właśnie tym okrzyczanym krajem, posiadającym jaknajgorszą w Anglji opinję.

Bodaj, że będzie tak. Cechą jest przecie wybitną Chestertona, że nie poddaje się on sugestji żadnych panujących nastrojów i komunałów. Lubi, pasjami lubi — sztorcem stawać.

W Anglji walą góry, mury na Polskę! To on właśnie będzie jej bronił wyszukując właśnie najlepsze strony, ba, wręcz zachwycając się Polską i Polakami! Sam przecie powiada, że jego sympatja dla Polski powstała... prawie wyłącznie z oskarżeń, które na nią zwalano.

Zaczęło się od coraz częstszych w pismach Chestertona wzmianek o Polsce; szerzej zaczął pisać o Polsce w okresie wielkiej wojny — zapowiadając jej wskrzeszenie państwowe. W 1920 napisał dwa artykuły „Polska a bolszewizm" gdzie czytano, że jeśliby Polska upadła, runął by z nią w gruzy szaniec pokoju całego świata. W 1922-gim napisał płomienną przedmowę do znanych „Listów w sprawach polskich" prof. Karola Sarolei. Tegoż roku ukazał się wiersz „*Poland*". W rok potem napisał Chesterton przedmowę do angielskiego przekładu „Nieboskiej Komedji" (potępiał w niej dosadnie rozbiory Polski) — a od 1925-go tygodnik Chestertona zabiera raz po raz głos w sprawach polskich oświetlając je niezmiernie przyjaźnie i pochlebnie. Osobliwie mocno zadźwięczał głos Chestertona po zeszłorocznych wypadkach majowych, zapewniający, że najmniejsze nie nastąpiło osłabienie jedności i spoistości państwowej Polski.

Można być pewnym, że kto jak kto, ale Chesterton wrodzonym zmysłem swoim dziennikarskim zawsze odczuje jaki wiatr z Europy wieje Polsce prosto w oczy i — jak ją można i należy najlepiej od tego wiatru osłonić.

*

Mieszka stale G. K. Chesterton pod Londynem, w Beaconsfield gdzie zbudował sobie po wojnie oryginalny domek w stylu XVII-go wieku.

Powiedziało się już wyżej, że jest z postawy istnym kolosem. Niedbale przyodziany, kępy rozwianych szpakowatych włosów, twarz mięsista, oczy uśmiechnięte, cygaro gasnące w ustach. Wszystko to sprawia wrażenie — jak wyraził się któryś z warszawskich dziennikarzy—„czegoś niesamowicie osobliwego". Ma Chesterton w sobie coś rabelaisowskiego. Ogrom postaci wywołuje wrażenie nieporadności; na pełnych ustach często osiada dobroduszny, szeroki śmiech, nad którym atoli świecą mądre, myślicielskie oczy.

Warszawa podejmowała niepospolitego gościa wystawnie i serdecznie. Niemniej Kraków. Trzeba mieć nadzieję, że i Wilno, dokąd Chesterton przybywa między 23 a 26 bież. m. potrafi być równie gościnne.

W miastach gdzie bawi, wygłasza Chesterton odczyt p. t. „Anglja i Polska" utrzymany w swobodnym nie unikającym humoru tonie cechującym najpoważniejsze nawet mowy angielskich mężów stanu — a który wydaje się dziwnym naszej publiczności przyzwyczajonej do uroczystego i arcypoważnego charakteru niemal wszystkich naszych przemówień publicznych.

Chesterton włada, niestety, tylko językiem angielskim. Pani Chesterton zna dobrze język niemiecki.

Cz. J.

*) Jedną z takich książek wydało świeżo ruchliwe Towarzystwo wydawnicze «Rój» w przekładzie St. Baczyńskiego. Tytuł: «Obrona niedorzeczności, pokory, romansu brukowego i innych rzeczy wzgardzonych».

Niestety sposób pisania Chestertona nie do zbytku jest w guście polskiej publiczności czytającej.

Niemal każdy jego utwór pełny jest najfantastyczniejszych ekstrawagancyj, satyrycznych alegoryj, polemicznych dygresyj nieprawdopodobieństw, groteskowych dziwactw... Przepada za takim stylem i tonem publiczność angielska. Nasze upodobania nie idą w tym kierunku.

narchja nie jest w statucie wyraźnie zaznaczony, że organizacja ta jest raczej ideowo-wychowawczą, że nie ma wyraźnego politycznego stanowiska i t. p.

Po wyjaśnieniu przewodniczącego i dyskusji, zebranie uchwala jednogłośnie następujący wniosek: „Na zebraniu łącznem Zarządów Zw. Ak. Myśli Mocarstwowej i Organizacji Młodzieży Monarchistycznej, obie uczestniczące organizacje w osobie swych przedstawicieli doszły do porozumienia w sprawie współpracy, określając wspólny kierunek działania. Sprawa fuzji zostaje odroczona do chwili porozumienia się obu Zarządów z odnośnemi władzami centralnemi."

Na zakończenie omówiono sprawę wydania wspólnego perjodycznego pisma, które wyjdzie w dniach najbliższych.

Następne zebranie Zarządów postanowiono odbyć w dn. 29 b.m.

— **Koło Polonistów** słuchaczów U. S. B. utrzymując stały kontakt z Redutą organizuje w dn. 18. V. 27 (środa) o g. 11—30 „wycieczkę za kulisy Reduty". Zbiórka w lokalu Koła Zamkowa 11. Goście mile widziani.

Wkrótce zostanie wygłoszona część 2-ga referatu p. t. „Teatr przyszłości".

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Posiedzenie Wil. T-wa Psychiatrycznego.** W środę dnia 18.V rb. o godz. 8 wieczorem w sali wykładowej uniwersyteckiej w szpitalu św. Jakuba odbędzie się posiedzenie Wileńskiego Oddziału Towarzystwa Psychjatrycznego dla członków i wprowadzonych gości z następującym porządkiem: 1. Odczytanie protokułu, 2. dr. A. Falkowski: Czynniki wychowawcze w lecznictwie psychjatrycznem, 3. Sprawozdanie.

— **XII Środa Literacka.** Dnia 18 b. m. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w lokalu Bibljoteki Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. (ul. św. Anny 4) dwunasta Środa Związku Literatów dla członków i wprowadzonych gości. Obecny na niej będzie dr. Wacław Borowy z Warszawy, który gotów będzie udzielać wyjaśnień w związku z dzisiejszym odczytem o G. K. Chestertonie. Pozatem dr. Borowy wygłosi pogadankę na temat: „Co zachwyca i co irytuje w w książkach J. Kadena-Bandrowskiego «Miasto mojej matki» i «W cieniu zapomnianej olszyny».

Spodziewany jest także udział w XII-ej Środzie Literackiej poety Juljana Tuwima, którego referat wypełni drugą część zebrania.

Ze względu na wyjazd dr. Borowego do Warszawy uprasza się członków i gości o punktualne przybycie na godzinę 7-mą wieczór.

— **Dzisiejszy odczyt o Chestertonie** wygłosi na zaproszenie Związku Literatów w auli Gimnazjum im. Mickiewicza (Dominikańska 3) o godz. 8 wiecz. Dr. Wacław Borowy, subtelny pisarz i wnikliwy krytyk, b. redaktor «Przeglądu Warszawskiego». Prelegent scharakteryzuje skomplikowane a fenomenalne zjawisko, jakie jest postać największego obok Shaw'a pisarza współczesnej Anglji, goszczącego w tej chwili w Polsce, na rzecz której nieraz z sukcesem walczył piórem.

Odczyt ten nabiera tem większej aktualności ponieważ Chesterton w przyszłym tygodniu przybędzie z małżonką do Wilna na szereg dni i podejmowany będzie przez tutejsze społeczeństwo jako świetny poeta, głęboki myśliciel, cięty satyryk w imię szczytnych idej, obrońca wiary i wolności i genjalny artysta, tudzież wierny przyjaciel, który pragnie nas poznać zbliska i wszechstronnie.

Bilety po niskich cenach (od 50 gr. do 1.50 zł.) sprzedaje Księgarnia Stow. Naucz. Polsk. (Królewska 1), a wieczorem od 7 ej w kasie przy wejściu. Początek o podz. 8 wiecz.

— **Awantura na walnem zebraniu zw. inwalidów.** W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie zw. inwalidów wojennych. Po dokonaniu wyborów, kiedy na stanowisko prezesa ponownie wybrany został p. Dyla, z którego działalności część inwalidów nie była zadowolona, powstała awantura. Malkontenci siłą wyrazili swój protest ntszcząc księgę protokółu, poczem zebranie zamknięto.

Z ŻYCIA BIAŁORUSKIEGO.

— (n) **Wieczór białoruskiej Poezji i Pieśni.** W niedzielę 15 b.m. w odświętnie przybranej sali Białoruskiego Instytutu Gospodarki i Kultury odbył się wieczór białoruskiej poezji i pieśni. Na obfity program złożyły się liczne deklamacje, całkiem udatne produkcje mięszanego chóru białoruskiego pod kierownictwem A. Stepowicza, oraz piękny śpiew solowy p. Sosnowskiej, która przy akompanjamencie fortepjanu, a także chóru wykonała kilka nowych kompozycji białoruskich, między innemi utwory sen. Bohdanowicza.

Wieczór uświetnili swą obecnością prof. M. Zdziechowski, oraz prof. Władyczko. Pozatem zauważyliśmy: pos. pos. ks. Ad. Stankiewicza i F. Jaremicza; sen. Bohdanowicza; A. Bildziukiewicza prezesa Instytutu, oraz wielu innych działaczy, literatów i dziennikarzy białoruskich. Zakończyły zabawę ochocze tańce licznie zgromadzonej publiczności.

W przeddzień, sobotę 14 b. m., miał odbyć się wieczór młodych poetów białoruskich w lokalu Domu Ludowego T-wa Szkoły Białoruskiej przy ul. Św. Anny; lecz został odłożony na tydzień z racji przedstawienia w gimnazjum białoruskiem, ktore się odbyło w tymże dn. grano «Piuszka szczaścia» (Ptak szczęścia) operetka ludowa w 3 aktach F. Olechnowicza.

— (n) **Sprostowanie.** Do artykułu p.t. „Prasa białoruska w Wilnie" umieszczonym w niedzielnym numerze naszego pisma, zakradł się przykry błąd zecerski, mianowicie mylnie wydrukowane zostało nazwisko autora feljetonu p.t. «Z niedawnej przeszłości» które powinno brzmiećnie W. Hryniewicz, a W. Hrywicz, co niniejszem prostujemy.

TEATR I MUZYKA.

— **«Reduta» na Pohulance. Przegląd repertuaru.** Dziś — «Sen» — 7 obrazów— F. Kruszewskiej.

Jutro — «W małym domku» — dramat w 3 aktach T. Rittnera.

Czwartek — Wieczór autorski J. Tuwima.

Piątek — «Uciekła mi przepióreczka...»— komedja w 3 aktach St. Żeromskiego.

Sobota — III pożegnalny występ G. Ginzburga.

Ceny miejsc na przedstawienia od 10 gr. do 1 zł. 75 gr.

— **Tuwim w Wilnie.** Wieczór autorski znakomitego poety Juljana Tuwima w Wilnie wywołał tak olbrzymie zainteresowanie, zwłaszcza wśród młodzieży, że bilety są rozchwytywane. Na program wieczoru, który odbędzie się w czwartek 19 maja w Teatrze «Reduta», składają się wiersze liryczne, groteskowe, miłosne, satyryczne, parodje literackie i in. Współredaktor «Skamandra», przewódca zgrupowanych koło miesięcznika tego poetów, odczyta m. i. słynny swój poemat «Piotr Płaksin» oraz wiele niedrukowanych dotychczas wierszy.

Bilety do nabycia w biurze podróży «Orbis», oraz w księgarni «Lektor».

— **Teatr Polski (sala «Lutnia») «Dudek»** — farsa Feydeau, dzięki wyjątkowemu powodzeniu, jakiem się cieszy na naszej scenie, zatrzymana będzie na repertuarze jeszcze przez dni kilka.

Dziś i jutro «Dudek». Uprasza się publiczność o możliwe powstrzymanie się od głośnego reagowania na dowcipy i sytuacje, gdyż to uniemożliwia sąsiadom słuchanie akcji sztuki, oraz przeszkadza grającym.

Uwaga: Przedstawienia wieczorne w Teatrze Polskim od 15 maja zaczynają się o g. 8 m. 30 wiecz, popołudniowe zaś o g. 4 m. 30.

— **Premjery najbliższe** Pragnąc wykorzystać krótką już gościnę na naszej scenie p. M. Malanowicz-Niedzielskiej z jej udziałem grane będą dwie jeszcze sztuki, a mianowicie: «Jutro pogoda» i «Łatwiej przejść wielbłądowi przez ucho igielne».

WYPADKI i KRADZIEŻE.

— **Śmierć — w poduszkach.** We wsi Bujwidze pow. Wileńsko-Trockiego mieszka Emilja Kawdo. Onegdaj zaprosiła kilku sąsiadów. Zakrapiano sumiennie chwaląc gościnność pani domu i bawiono się ochoczo, że jednak nie wszyscy mają jednakowo mocne głowy po jednej z kolejek zauważono, że Jan Borawski z trudem udźwignął się z ławy i nie robiąc sobie zbytniej ceremonji opadł na łóżko gospodyni tonąc w puszystych poduszkach.

Kiedy po skończonej libacji chciano przenieść śpiącego do komory, gospodyni spostrzegła, że nie daje on znaku życia. Zawezwano pomocy felczera, który pomimo stosowania środków doraźnych nie zdołał wskrzesić zmarłego, Śmierć nastąpiła z racji nadużycia alkoholu, nie wykluczone też jest, że Borawski udusił się w poduszkach padając na nie twarzą. W dniu wczorajszym na miejsce wypadku pojechała komisja sądowo-lekarska, aby zbadać przyczynę zgonu.

— **Awantura na ulicy.** Dn. 15 bm. na ul. Nowogrodzkiej posterunkowy V komis. K. Wojcicki usiłował doprowadzić do komisarjatu 4 osobników, którzy zakłócali spokój publiczny awanturując się i krzycząc. Jeden z osobników Piotr Urlak (Zgoda 10) uderzył posterunkowego w głowę, inni zaś usiłowali powalić go na ziemię. Wówczas posterunkowy w obronie własnej zmuszony był użyć bagnetu, zadając nim lekkie zadrażnięcie w kark Urlakowi. Podczas szamotania się 3 awanturnicy zbiegli, ale Urlaka udało się doprowadzić do komisarjatu.

Pogotowie udzieliło mu pierwszej pomocy.

RADJO.

— **Program stacji warszawskiej.**

12.00. Komunikat lotniczo-meteorogiczny.

15.00. Komunikat gospodarczy oraz meteorologiczny.

16.45—17.10. Odczyt pt. «Zawód rolnika» (z cyklu «O wyborze zawodu») wygł. min. Mikułowski-Pomorski.

17.15. Koncert popołudniowy. Muzyka lekka.

18.40—19.00. Rozmaitości.

19.00—19.25. Odczyt pt. «Norwegja» (z cyklu «Podróże i przygody») wygł. dr. Eustachy Nowicki.

19.55. Komunikat rolniczy.

20.15. Przerwa ew. komunikaty.

Ból głowy i WYCZERPANIE

oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby, nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm, artretyzm, cierpienia hemoroidalne są spowodowane złą przemianą materji i zanieczyszczeniem krwi w organizmie ludzkim

Zioła z gór Harcu d-ra Lauera sprzyjają dobrej przemianie materji, pobudzają trawienie, oczyszczają krew, a przedewszystkiem uzdrawiają żołądek i powodują regularne działanie wątroby i nerek, oraz usuwają obstrukcję.

Zioła z gór Harcu d-ra Lauera usuwają z organizmu zbyteczne niezużytki oraz przeciwdziałają tworzeniu się osadów, następstwem których jest reumatyzm i artretyzm.

Zioła z gór Harcu d-ra Lauera usuwają i zapobiegają tworzeniu się kamieni żółciowych oraz łagodzą cierpienia hemoroidalne.

Cena pół pudełka Zł. 1.50, podwójne pudełko Zł. 2.50

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW!

Od zaraz. Maturzysta z praktyką, przyjmie kondycję na wieś, (na wyjazd). Specjalność matematyka. Oferty do adm. «Słowa» dla W. F.

Letnisko 2, 3 i 6 pokoi, 1 klm. od st. Kolonja Kolejowa. Komunikacja koleją oraz autobu em. las, rzeka. Dowiedzieć się: Zygmuntowska 4, m, 5, od 5 do 8 pp.

Pokój do wynajęcia z używalnością kuchni i alkową dla służącej. Witoldowa 7, m. 1.

POKÓJ dobrze umeblowany do wynajęcia, ul. Tartaki 18—4, oglądać od 5 g.—7 g.

LETNISKA w maj. 3 klm. od m. Jaszuny. 6 i 2 pok. umebl. Zdrowa i ładna m., sosn. las, rzeka. Inf. Ś-to Jakóbska 16, m. 7, Wł. K. (3—7 g.)

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5).

Dziś będą wyświetlane filmy: **„Szatan Prerji"** dramat w 10 aktach. Nad program: «NA PRZEŁAJ» komedja w 2 akt. i «PIĘKNO WILNA i JEGO OKOLICE» w 2 aktach. W poczekalniach koncerty radjo, Kasa czynna od godz. 4 m. 30. Początek seansów o godz. 5. Cena biletów: parter — 60 gr., balkon — 30 gr

Kino-teatr. **„Helios"** ul. Wileńska 38.

Dziś! Zachwycający Szampański Film! **„Hrabia bez paszportu"** sztuka erotyczna. W roli gł. czarująca MARJA CORDA i HARRY LIEDTKE. Na scenie: Na żądanie publiczności występy imitatora, naśladowca zwierząt i ptaków MIRO MALTANI. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10 m. 15.

Kino-Teatr **„Polonja"** ul. A. Mickiewicza 22.

Dziś znakomity aktor, ideał dzisiejszych kobiet danser i sportowiec OLAF FJORD czaruje swoją grą i urodą w wielkim dramacie współczesnym w 10 akt. osnutym na tle walki dwóch płci p. t. **„Taniec na sercach".** Uwaga: Parter 80 gr.

Otrzymano bezpośrednio ze źródeł pierwszy transport świeżych

Mineralnych Wód czerpania 1927

Karlsbad, Mühlbrunn, Ems-Kränchen, Fachingen, Wildungen, Kissingen. Marienbad, Franz-Joseph, Apenta, Hunyadi-Janos, Kroscienska.

T-wo I. B. SEGALL Sp. Akc.

Składy detaliczne:
1) Trocka 7, tel. 542.
2) Zamkowa 26, tel. 10—23 naprzeciw Kość. Św. Jana.
3) Mickiewicza 5, tel. 873.
4) Rudnicka (róg Zawalnej) Nr 20/52, tel. 612.

Redakcja „Słowa"

poszukuje pracy dla człowieka lat średnich posiadającego średnie wykształcenie, znajomość biurowości, buchalterji oraz języków: polskiego, rosyjskiego i litewskiego. Łaskawe zaofiarowania prosimy nadsyłać do adm. «Słowa»

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego Dział A—1 Sądu Okr. w Wilnie wciągnięto pod Nr. Nr.

Dnia 12 marca 1927 r.

6070. «Zimościański Pinchus» w Wasiliszkach, pow Lidzkim, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel—Zamościański Pinchus, zam. tamże. 405—VI

6071. «Zimelewicz Reweka» w Wasiliszkach, pow. Lidzkim, sklep wyrobów skórzanych. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel—Zimelewicz Reweka, zam. tamże. 406—VI

6072 «Zinger Sara» w Wasiliszkach, pow. Lidzkim, sklep kolonjalny, ganterji i fajansów. Firma istnieje od 1921 r. Właściciel—Zinger Sara. zam. tamże. 407—VI

6073. «Żurawski Kałman» w Wasiliszkach, pow. Lidzkim, sklep zegarków. Firma istnieje od 1912 roku. Właściciel—Żurawski Kałman, zam. tamże. 408—VI

DZIAŁU B—1 dnia 21 kwietnia 1927 roku.

346.B. «Restauracja OAZA—spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Wilnie» Wilno, ul. Bakszta 2, Firma istnieje od 20 maja 1926 roku. Kapitał zakładowy 3.000 zł. podzielonych na 6 udziałów po 500 zł. każdy całkowicie wpłacony. Zarząd stanowią zamieszkali w Wilnie: Stanisław Lubelski przy ul. Kasztanowej 2, Józef Korwin-Krukowski—przy ul. Bakszta 2 i Michał Dauksza —przy ul. Tatarskiej 12. Wszelkiego rodzaju zobowiązania, weksle, czeki, żyro na wekslach, pełnomocnictwa, umowy, akty notarjalne i hipoteczne. tudzież żądanie zwrotu sum z instytucji kredytowych podpisuje dwóch członków zarządu pod stemplem firmowym. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktów zeznanych przed Aleksandrem Rożnowskim, Notarjuszem przy kancelarji Hipotecznej Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 20 maja 1926 roku. Nr. 4339 i 21 lutego 1927 r. Nr. 881 na czas nieokreślony. 409—VI

DZIAŁU B dodatkowy dnia 22 kwietnia 1927 r.

184 B. III. «Guma Wileńska—spółka z ograniczoną odpowiedzialnością». Na mocy decyzji Sądu Okręgowego w Wilnie I Wydziału cywilnego z dnia 23 września 1926 r. i z dn. 7 października 1926 r. ogłoszono upadłość w handlu firmy: Guma Wileńska—spółka z ograniczoną odpowiedzialnością» z siedzibą w Wilnie przy ul. Wielkiej 12 i kuratorem do spraw upadłej firmy wyznaczono adwokata Jochweda 410—VI

212 B II. «Wileńska fabryka szczotek i pędzli dawniej B-cia Symonowicz—spółka z ograniczoną odpowiedzialnością». Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 411—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie wciągnięto:

Dnia 25 kwietnia 1927 roku.

6413 A. «Zilburg Leja» w Radoszkowiczach, pow. Wilejski, sklep bławatny i skór. Firma istnieje od 1910 r. Właściciel—Zilburg Leja, zam. tamże. 390—VI

6414 A. «Wołodcki Kaufman» w Wilnie ul. Bazyljańska 6, sklep skór. Firma istnieje od 1905 roku. Właściciel — Wołodcki Kaufman, zam. przy ul. Bazyljańskiej 10. 391—VI

Dnia 26 kwietnia 1927 roku dodatkowy.

1425 A. «Szapiro Sora» Wobec przejścia wszystkich praw i obowiązków firmy do spółki firmowej: «Tartak parowy Szapiro spółka firmowa», firma wykreśla się z rejestru. 392—VI

6418 A. «Szepszenwoł Bencjan» w Radoszkowiczach, pow. Wilejskim, sklep bakalji i galanterji. Firma istnieje od 1910 roku. Właściciel Szepszenwoł Bencjan, zam. tamże. 393—VI

6417 A. «Lampert Aron» w Wilejce, skład piwa i piwiarnia, Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel—Lampert Aron zam. tamże. 394—VI

6415 A. «Morduch Josel» w Wilnie, ul. Szawelska 2, sklep chustek. Firma istnieje od 1907 roku. Właściciel—Morduch Josel, zam przy zaułku Węgierskim 17. 95—VI

3416 A. «Izygzon Judel» w Radoszkowiczach pow. Wilejskim, sklep skór. Firma istnieje od 1895 roku Właściciel — Izygzon Judel, zam. tamże. 396—VI

dodatkowy II.

3780 A. «Władysław Wolański spółka komandytowa» Prokura Amelji Wolańskiej wobec jej śmierci wygasła. 397—VI

4120 A. «Szmuszkin Salomon». Firma została zlikwidowana i wykreśla się z rejestru. 398—VI

Dnia 26 kwietnia 1927 r. dodatkowy.

192 A. II «Cegielnia SZESZKINIE Mojżesz Uciechowski i Gila Czerniak spółka firmowa». Wskutek upływu terminu, na który spółka została zawiązana, takowa wykreśla się z rejestru. 385—VI

227 B. II. «POLFOT Polska Spółka fotograficzna spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Wilnie». Do Zarządu na miejsce ustępujących Hermana Hansena i Władysława Zawistowskiego, powołano zam. w Wilnie Piotra Kamienieckiego—przy ul. Konarskiego 13 i Włodzimierza Grewcewa—przy ul. Portowej 19. 386—VI

Dnia 27 kwietnia 1927 r.

6419 A. I «Tartak parowy Szapiro-spółka firmowa» w Wilnie, ul. Wysoka 1. Prowadzenie handlu lasem i drzewem i eksploatacja zakładów przemysłowych dla przeróbki materjałów drzewnych. Firma rozpoczęła działalność 1 stycznia 1927 r. Wspólnicy zamieszkali w Wilnie: Hesel Szapiro i Sora Szapiro—obaj przy ul. W. Pohulanka 22, Zusman Szapiro przy ul. S-to Jańskiej 5 i Dawid Szapiro przy ul. W. Stefańskiej 32. Spółka firmowa, zawarta na mocy umowy z dnia 21 kwietnia 1927 roku na czas nieokreślony. Do zarządu spółki powołano: Hesela Szapiro, Zusmana Szapiro i Dawida Szapiro. Weksle i plenipotencje w imieniu spółki wydawane winne być podpisywane pod stempiem firmowym wyłącznie przez Zusmana Szapiro i jednego z pozostałych członków Zarządu. Wszelkie akta dotyczące zakupu lub sprzedaży i wogóle alienacji nieruchomości spółki, jako też wydzierżawienie hipoteczne obciążenie i wszelkie wogóle wnioski hipoteczne, dotyczące nieruchomości spółki, powinny być podpisywane przez wszystkich trzech członków Zarządu. 387—VI

6420 A. «Czetwertyński Ludwik» w Żołudku, pow. Lidzkim, gorzelnia rolnicza w Żołudku i tartak parowy w Zaczepicach. Firma istnieje od 1924 roku. Właściciel—Czetwertyński Ludwik, zam. tamże. 388—VI

DOKTÓR **D. ZELDOWICZ** chor. WENERYCZNE, MOCZOPŁC. SKÓRNE od 10-1, od 5-8 w.

DOKTÓR **S. Zeldowiczowa** KOBIECE, WENERYCZNE i chor. DRÓG MOCZ. rz. 12- i od 4-6 ul. Mickiewicza 24 tel. 277

W. Zdr. Nr. 31.

Akuszerka **Wi Smiałowska** przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46 m. 6 WZP. Nr 63

Dr. G. Wolfson weneryczne, moczopłciowe i skórne. ul. Wileńska 7, tel. 1067.

Lekarz-Dentysta MARYA **Ożyńska-Smolska** Choroby jamy ustnej. Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarna 4 m. 3. Wydz. Zdr. Nr 3

LETNISKA w ładnej i suchej miejscowości. Las sosnowy i rzeka. Produkty i konie na miejscu. Radjo. 1 godz. i 30 min. koleją od Wilna, 3 klm. od stacji. Oglądać lub listownie: Stacja i poczta Gudogaj, m. Anielin, Zapolski.

LETNISKO We dworze, 7 klm. od stacji kol., w ładnej i zdrowej miejscowości z całodziennem urzymaniem, las sosnowy, park, rzeka, jezioro, tenis, radjo, wycieczki i t. p. rozrywki wiejskie. Informacje w adm. «Słowo»

Sprzedaje się tokarnię do drzewa i dwa warsztaty stolarskie oraz instrument. Targowa 27-a, m. 2.

Osoba w średnim wieku poszukuje posady do wyręczenia pani domu, pielęgnowania starsze osoby, choćby za przeżycie i mieszkanie. Chętnie wyjedzie na wieś. Może również pielęgnować dzieci. Zgłoszenia do adm. «Słowa», pod «Osoba w średnim wieku».

SKLEP spożywczy z mleczarnią w centrum miasta, w ruchliwym punkcie, z powodu wyjazdu z urządzen. i towarem bardzo tanio do sprzedania. Dow. się w biurze ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4.

Powozik dwukołowy sprzedam tanio. Dowiedzieć się: Wielka 23, Dowództwo 19 Dywizji Piechoty.

Poszukuję mieszkania 2—3 pokojowego z kuchnią. Zgłoszenia do adm. «Słowa».

Pożyczki na termin od 1 miesiąca do roku załatwimy dogodnie Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe kaucjonowane ul. Mickiewicza 21, tel. 152.

Bezpłatnie przyjmujemy na sprzedaż komisową domy, folwarki, ośrodki Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe (kaucjonowane) ul. Mickiewicza 21, tel. 152

Pokój z utrzymaniem 1 lub 2 osoby znajdą na wsi w Kolonji Wileńskiej (pomiędzy Wilnem i Nową Wilejką o 5 km. od Wilna wygodnej komunikacji kolejowej). Wiadomość w Archiwum Państwowem Uniwersytecka 5. Studnicki.

KUPIĘ MŁYN wodny z kawałkiem ziemi 20—30 ha, lub miejsce po zrujnowanym młynie. Zgłoszenia: Kasztanowa 4, m. 22, Wilno, I R.

Mieszkanie remontowane, słoneczne do wynajęcia 6 pokoi, wygody. Można z meblami. Kościuszki 14 (Antokol). Spytać dozorcę.

Pokoje 1, 2 lub 3 ze wszystkiemi wyg. i kuchną, odstąpię zaraz. Zakretowa 5-A, m. 8, od 9 g. do 12 i od 5 do 7,

Nigel Worth.

32) **CZŁOWIEK Z KUFRA.**

ROZDZIAŁ XXVI.

Dzień pociągów.

Po czwartej opuściłem chatkę ogrodnika. Dom moich wrogów pogrążony był jeszcze w ciemności i ciszy; zniknięcie więc moje nie zostało jeszcze odkryte. Ostrożnie przekradłem się wzdłuż alei i skierowałem się ku stacji.

Pierwszą osobą, którą napotkałem na swej drodze był policjant, przyjrzał mi się wzrokiem inkwizytorskim. Jako zwolennik metody chwytania byka za rogi, rozpocząłem konwersację z tym nieznajomym. Zrobiłem ze siebie ofiarę bezsenności i skarżyłem się na swój nieznośny zwyczaj spacerowania nocą po ulicach. Pantofle potwierdzały do pewnego stopnia prawdę moich słów, to też podejrzenia stróża porządku zostały całkowicie zachwiane. Minęliśmy razem spory kawał drogi, uprzyjemniając sobie czas miłą pogawędką.

Piąta dochodziła, gdy przybyłem na dworzec. Spotkałem tam tylko tragarza, nawpółśpiącego na ławce. Człowiek ten poinformował mnie o tem, iż pierwszy pociąg robotniczy, idący do Stokeswell, małego miasteczka o dziesięć mil odległego od Moresby, miał wyjść stąd o wpół do szóstej. Mój interlokutor tak dalece był nieusposobiony do podtrzymywania konwersacji, że nie zapytał nawet, jaki był powód tak wczesnego mego przyjścia na stację. Wkrótce ukrył się w bocznym pokoiku; nie sprawiło mi to przykrości—im mniej mnie będzie widział, tem trudniej będzie mu później dać wskazówki, co do mej osoby.

Wyszedłem na peron, by tam zastanowić się nad rozkładem pociągów. Pierwszy pociąg do Salborough wychodził z Aldhaven o g. 8 m. 10 a z Salborough do Aldhaven o g. 7 m. 55; pociągi te spotykały się w Brideswell. Tam więc miałem wyjwięcej szans do spotkania p. Mettersa. Jednak pociągi zatrzymywały się tak krótko na tej stacji, że nie mógłbym przesiąść się z jednego do drugiego. Należało więc czekać pociąg idący z Aldhaven na stacji Saanton (poprzedzającej Brideswell od strony Salborough).

Co chwila obawiałem się ujrzeć przed sobą Huberta, szpiegującego mię swemi przebiegłemi oczkami. Oglądałem się więc na wszystkie strony. Nikt się nie okazywał. Pociąg miał odejść za dwadzieścia minut. Samotna moja osoba mogła być dostrzeżona i wzbudzić podejrzenia, ukryłem się więc we wgłębieniu muru, skąd mogłem widzieć cały peron, sam nie będąc widzianym.

Wreszcie ukazali się dwaj urzędnicy kolejowi, potem kilku ludzi obarczonych ścierkami i miotłami, za nimi zaś przybył mały pociąg, składający się z kilku wagonów trzeciej klasy i towarowych. Widocznie był to ów pociąg robotniczy. Wskoczyłem do wagonu i zająłem skromnie miejsce w kąciku.

Kilka chwil później robotnicy zaczęli napływać. Trzej pierwsi weszli do mego wagonu. Poprosiłem jednego z nich o zapałkę i paliliśmy w milczeniu, pogrążeni w półmroku. Za chwilę weszło jeszcze pięciu pasażerów, którzy rozsiedli się wygodnie, wyjęli z kieszeni fajki gliniane i wkrótce przedział nasz napełnił się zapachem dymu. Rozległ się gwizd i pociąg ruszył. Nie mogłem powstrzymać uśmiechu, na myśl o wściekłości, jaka zapanuje wkrótce w willi „Mirtów", Hubert zostanie wysłany w pogoń za mną lecz będzie miał duże trudności w dogonieniu mnie. W ciągu pierwszego kwadransa nikt w wagonie nie przemówił ani słowa. Lecz z chwilą ukazania się pierwszych promieni słońca, języki rozwiązały się nagle.

By nie zwracać na siebie uwagi, zawiązałem rozmowę ze swym sąsiadem, który opowiadał mi o ostatnim strajku, potem zapytał czem się zajmuję i dokąd jadę.

Odpowiedzi już miałem z góry przygotowane.

Pracowałem u handlarza drobiem w Salborough który wysłał mię do Moresby po kurczęta. Spodziewałem się, że nie będę potrzebował dużo chodzić, gdyż cierpiałem na odciski. Przy tych słowach wskazałem pantofle. Sąsiad mój wyraził swe współczucie i poinformował mnie o tem, iż jeden z jego przyjaciół pozbył się odcisków, używając pewnego środka, który polecał mi gorąco.

Gdy pociąg zatrzymał się w Moresby, pożegnałem serdecznie mych towarzyszy podróży i wysiadłem. Zamiast wyjść ze stacji, minąłem peron i usiadłem na jednej z ławek. Kierownik stacji odbierający bilety dostrzegł mnie i dogonił natychmiast. Podałem mu bilet i opowiedziałem tę samą historję o cierpieniach, jakie odczuwałem w nogach, dodając, iż przybyłem tu na spotkanie przyjaciela, jadącego z Yorku. Jeśli będzie w pociągu, powrócę z nim razem do Salborough. Gdyby zaś nie przybył, zapewnie zdecyduję się pojechać do Yorku, by dowiedzieć się, co mogło go zatrzymać. Opisałem dokładnie mego Page'a naczelnikowi stacji, który obiecał szukać go w pociągu.

— Jeśli przyjaciel mój przyjedzie tym pociągiem — ciągnąłem dalej — nie będę miał czasu na kupienie biletu, niechcę zaś kupować go teraz, nie wiedząc w którą stronę wypadnie mi jechać.

— Istotnie, będę więc musiał uprzedzić konduktora, by sam załatwił z panem tę sprawę.

Podziękowałem mu, on zaś zaprowadził mię do innej ławki, stojącej przy drugim peronie, na który przybyć miał oczekiwany pociąg.

Było już blisko wpół do siódmej. Jeśli Page nie przyjedzie pierwszym pociągiem, wszystkie plany moje zostaną obalone a praca i odkrycia zginą marnie, gdyż chyba jedynie cud zdoła uratować wówczas p. Mettersa od pułapki.

Ze swej strony, mimo obiecanej przez Lucy pomocy, znalazłbym się w krytycznej sytuacji. Ubranie moje musiałoby zwrócić wreszcie uwagę na mnie, a do godz. 10-ej policja będzie niezawodnie poinformowaną już, iż młody złoczyńca, który okradł skrzynkę do listów, uciekł rano bez kapelusza i w pantoflach nocnych. Musiałem przyznać z goryczą, że ślepy by tylko nie poznał mnie przy tych wskazówkach.

Sygnalizowano wreszcie pociąg z Yorku, zdawało mi się, iż wieki mijały, zanim się ukazał i ze zgrzytem zaczął się zatrzymywać. Lokomotywa stanęła przy mnie, przebiegłem cały pociąg, wpatrując się we wszystkich pasażerów. Wierny swej obietnicy, naczelnik stacji biegł przedemną wołając: „P. Page! Czy jest tutaj p. Page?"

Nikt nie odpowiadał. Serce moje przestało bić. Przy ostatnim wagonie naczelnik stacji zwrócił się ku mnie, ze słowami:

— Pański przyjaciel Page nie przyjechał. Będzie pan musiał...

Konduktor przerwał mu;

— Page, pan mówi? Może to jest ten osobnik chrapiący w towarowym wagonie? Podróżuje on z psem i paczkami. Proszę tu wejść, panie.

Wydawca Stanisław Mackiewicz Redaktor w/z Czesław Karwowski. — Odpowiedzialny za ogłoszenia Zenon Ławiński. Drukarnia «Wydawnictwo Wileńskie» Kwaszelna 23